BIZNES WARMII i MAZUR str. 11-14

PONIEDZIAŁEK |29|11|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl 20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

Nasz profil na FB obserwuje 14 000 osób

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 103 NR 259 (20677)

Fot. Patria Nostra

NIE ODDAMY „POLSKICH OBOZÓW" NIEMIECKIM SĄDOM \10

CO DALEJ Z MAZURSKĄ SŁUŻBĄ RATOWNICZĄ? \4

DZIĘKI NIM JESTEŚMY BEZPIECZNI \8

ELBLĄG: ZASADZILI WYJĄTKOWE PAMIĄTKI \9

SPORT CODZIENNIE \20-24

ISSN 0137-9127

9 770137 912118 48

eprasa.pl 858cee4f3d

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

ROSJA SZYKUJE SIĘ DO „BRATNIEJ POMOCY"?

— Czy narody Europy pozwolą się zniewolić i oddadzą swą suwerenność w zamian za ciepłą wodę w kranie ogrzewaną rosyjskim gazem? Nie potrafię powiedzieć, ale może się ockną i nie będzie tak źle — mówi dr Rafał Brzeski, specjalista ds. bezpieczeństwa.

— Z jednej strony Rosja dokonuje koncentracji wojsk na granicy z Ukrainą, z drugiej rzecznik prasowa rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa oświadczyła, że „wewnętrzny kryzys na Ukrainie nie może zostać rozwiązany siłą, ale jest możliwe przezwyciężenie tego konfliktu w drodze negocjacji". Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski poinformował, że jest w posiadaniu materiałów dowodzących, że na Ukrainie jest przygotowywany zamach stanu, w który zamieszani są przedstawiciele Rosji. Czy należy się zatem spodziewać, że oligarcha Rinat Achmetow stworzy alternatywny rząd, a wojska rosyjskie przyjdą z „bratnią pomocą"?

— Czy to będzie Achmetow czy ktoś inny, czy jakaś grupa typu „niezależna rada ocalenia ojczyzny", nie gra większej roli. Z punktu widzenia Kremla ważne jest, aby ludzie ci mieli istotną kontrolę nad aparatem państwowym, mieli swoich sympatyków w siłach zbrojnych i jako takie poparcie w społeczeństwie. Jeśli udowodnią, że są w stanie sparaliżować działania ekipy prezydenta Wołodymyra Zełenskiego i poproszą o „bratnią pomoc", to ją otrzymają. Wówczas rozpocznie się „droga negocjacji", o której wspominała pani Zacharowa a ich celem będzie przyklepanie zdobyczy Kremla. Warto pamiętać słowa Zbigniewa Brzezińskiego: „Bez Ukrainy Rosja nie jest imperium, ale z uległą i podporządkowaną Ukrainą, Rosja automatycznie staje się imperium".

— Jeżeli rzeczywiście dojdzie do przejęcia kontroli przez Rosję nad Ukrainą, to polskie plany tworzenia Międzymorza zostaną pogrzebane. Z drugiej strony Annalena Baerbock, która w nowym rządzie Niemiec zostanie ministrem spraw zagranicznych, mówi, że „należy pilnie ożywić Trójkąt Weimarski - Warszawa, Berlin i Paryż są kluczowe dla Europy". Czy Trójkąt Weimarski nie jest od dawna politycznym trupem i wydaje się, że wyciąganie go teraz z szafy może mieć tylko jeden cel - przeciwdziałanie Trójmorzu, a przynajmniej próbie osłabienia jego skuteczności w regionie?

— Anglicy mają świetne określenie: „chłostanie padłego konia". Reanimacja Trójkąta Weimarskiego to nic innego jak próba stawiania zasłony dymnej i politycznego zdezorientowania rządzących państwami Trójmorza w chwili, kiedy decyduje się układ sił na kontynencie europejskim. Nikogo nie powinien dziwić fakt, że inicjatywa wychodzi z Berlina, który aż piszczy do podziału kontynentu na strefy wpływów rosyjską i niemiecką, a później, kiedy podział okrzepnie i się „uleży", do wspólnego rosyjsko-niemieckiego zarządzania proponowaną przez Putina „wspólną przestrzenią od Władywostoku po Lizbonę". Trójmorze to barykada leżąca na drodze realizacji tej wielkiej wizji i w rozumieniu Berlina przeszkoda ta winna być rozmontowana i usunięta. Tak zadecydował niemiecki „rdzeń", a czy wykonawcą będzie Merkel, Scholz czy Baerbock, chadecy czy lewacy, zieloni, czerwoni czy pomarańczowi, to nie gra roli. O strategicznym kierunku polityki Niemiec (wszystko jedno: cesarstwa, rzeszy czy republiki) od stuleci decyduje „rdzeń".

— Zachowanie kanclerz Angeli Merkel podczas spotkania z premierem Morawieckim było uderzające.

Fot. Fratria/wPolsce.pl

Podczas wspólnej konferencji z szefem polskiego rządu można było odnieść wrażenie, że Niemcy prowadzą z Polską podwójną grę. O tym zresztą świadczyłby też systematyczny brak solidarności z ich strony chociażby w kwestiach energetycznych, ale nie tylko. Czy jest możliwe, że zostaniemy niejako wzięci w kleszcze: przez Rosję i przez Niemcy? Te niemieckie plany federalizacyjne są bardzo niepokojące.

— Jesteśmy w tych kleszczach od stuleci. Różnica tylko w stopniu ich zaciskania lub luzowania. Zaciskają się coraz bardziej od 2015 roku, czyli od pierwszego zwycięstwa wyborczego Zjednoczonej Prawicy. Proszę się zastanowić dlaczego totalna opozycja mimo krytyki nie prezentuje swojego programu. Odpowiedzią może być trawestacja złotej myśli klasyka: „po co nam program, skoro mamy program w Berlinie". I nie łudźmy się, nowy rząd w Berlinie nie ma w swoich planach nic korzystnego dla Polski. Ma natomiast punkt o rozszerzeniu programów obrony „zagrożonych naukowców, prawników, artystów i studentów" oraz o finansowym wsparciu dla dziennikarzy i wszelkich „obrońców wolności słowa". W opublikowanym tekście umowy koalicyjnej jest też inny niebezpieczny element, a mianowicie chęć wzmocnienia „więzi między miastami" w Europie i rozszerzania programów współpracy w strefach przygranicznych. Być może to obawa przesadna, ale w przypadku Polski nadmierna chęć wzmocnienia "więzi" ze strony samorządów może prowadzić do pełzającego omijania traktatowych postanowień o nienaruszalności istniejącej granicy polsko-niemieckiej i nie wysuwania roszczeń terytorialnych.

— Czy niemieckie ambicje i rosyjski imperializm mają potencjał rozsadzenia Unii Europejskiej? Byłoby to dla Polski poważne zagrożenie, ale i ogromna szansa, w zależności od podjętych działań. Jak Pan to widzi?

— Wiele wskazuje, że Unia Europejska rozpadnie się, jeśli nie zrzuci z siebie niemieckiej pajęczyny, która oplata brukselską biurokrację. Biurokratyczne parcie na forsowną federalizację Europy, za której przyszłość nowy rząd Niemiec gotów jest wziąć odpowiedzialność (czytaj rządzić), gdyż jest największym państwem Unii Europejskiej, wróży raczej wewnętrznym konfliktem niż wspólną obroną suwerennych państw narodowych przed zagrożeniami zewnętrznymi, np. rosyjskim imperializmem lub naporem migracyjnym. Naturalną przeciwwagą dla federalistycznych ciągot pod egidą Berlina wspieranego przez realne i wirtualne lęki kolportowane z Moskwy, jest Trójmorze, w którym najsilniejszym krajem jest Polska. Mamy historyczną szansę uczestniczyć sprawczo i przesuwać, a nie być przesuwanym, w nowym „meblowaniu" kontynentu, ale najpierw musimy uwierzyć we własne siły i posiadane możliwości. Siewców imposybilizmu nie brakuje. „Nie ryzykuj, Ruska nie pokonasz" - tłumaczono przed laty, a jednak to Związek Sowiecki się rozpadł. Łatwiej jest nie dopuścić do odbudowy imperium niż demontować już istniejące.

— Jens Stoltenberg publicznie mówił o możliwości przeniesienia broni jądrowej na wschodnią flankę NATO. Polska jest zapewne brana pod uwagę jako możliwa lokalizacja głowic. Jakie są w Pana ocenie za i przeciw takiemu posunięciu?

— Poza Polską nie widzę innego kandydata na wschód od Niemiec. Stoltenberg nie myślał chyba o Estonii. Taki ruch z pewnością wywoła furię na Kremlu, który każde przesunięcie potencjału militarnego NATO na wschód od Odry uważa za wtargnięcie w wyłączną strefę wpływów Moskwy. Z drugiej strony relokacja głowic spowoduje bardziej krzepkie powiązanie militarne USA z Polską, bo to przecież chodzi o amerykańskie ładunki jądrowe w dyspozycji Sojuszu Atlantyckiego. Sądzę, że o za i przeciw rozmawiali w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli Jens Stoltenberg i Andrzej Duda, który — pamiętajmy — jest zwierzchnikiem sił zbrojnych RP.

— Wszystkie powyższe fakty wskazują, że trwa budowanie nowego porządku w Europie. Zanim to jednak nastąpi, należy spodziewać się napięć, być może nawet otwartego konfliktu zbrojnego. Już nie raz w dziejach było tak, że lokalny konflikt prowadził do ogólnoświatowego przetasowania sił. Czy w Pana ocenie znajdujemy się w takim właśnie momencie?

— Nie ulega wątpliwości, że pęka zaprawa między cegłami post-sowieckiej budowli. Obserwujemy też powtórkę niemieckiego cyklu od próby dominacji, przez kapitulację do samooczyszczenia się z win i kolejnej próby dominacji. Nie sądzę, aby Niemcy jeszcze raz chciały wpędzić Europę w wojnę tradycyjną, gdyż wojna powinna przynosić zyski, a w dzisiejszych czasach taka tradycyjna próba sił może tylko przynieść straty. Co innego wojna podprogowa, czyli poniżej uznanych definicji. Osiągnięcie dominacji drogą rozwadniania narodów migrantami, osłabiania suwerennych państw konfliktami wewnętrznymi, wymóżdżania społeczeństw kłamliwymi narracjami, korumpowania elit politycznych, tradycyjnego przekupstwa itp. Zniewolone, zastraszone społeczności można wykorzystywać, a ich dobra eksploatować. Czy narody Europy pozwolą się zniewolić i oddadzą swą suwerenność w zamian za ciepłą wodę w kranie ogrzewaną rosyjskim gazem? Nie potrafię powiedzieć, ale może się ockną i nie będzie tak źle.

Rozmawiała Anna Wiejak

wPolityce.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 858cee4f3d

OD STYCZNIA CHRONIĆ NAS BĘDZIE TARCZA

Znamy już szczegóły rządowej tarczy antyinflacyjnej, która zakłada obniżkę podatków na paliwa, energię i gaz oraz wprowadzenie dodatku osłonowego dla rodzin. Dopłata wyniesie od 400 do 1150 złotych rocznie i będzie zależeć od dochodów.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Premier Mateusz Morawiecki przedstawił założenia tarczy antyinflacyjnej, która ma złagodzić polskim rodzinom skutki rosnących cen paliw, energii i żywności.

— Żeby złagodzić i zamortyzować wzrost inflacji, zrobimy wszystko, co w naszych rękach, aby Polacy mogli łatwiej przejść przez okres najbliższych miesięcy, może nawet paru kwartałów — powiedział premier Mateusz Morawiecki, dodając: — Jak będzie trzeba, to w przyszłości podejmiemy kolejne działania.

Jak zaznaczył szef rządu, obszar wsparcia będzie obejmował trzy najważniejsze pola: ceny paliw, energii oraz żywności.

— Wszystkie nasze działania antyinflacyjne to koszt ok. 10 mld zł — podkreślił premier.

Tarcza antyinflacyjna ma zacząć działać od stycznia.

To krok w dobrym kierunku

— Po owocach ich poznacie — ostrożnie podchodzi do zapowiedzi tarczy prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM. — Ale jest jakiś krok, bo padła zapowiedź obniżenia akcyzy i VAT, co z ekonomicznego punktu widzenia jest logiczne, uzasadnione. Za tymi działaniami rządu teraz powinny też pójść kolejne. Zdecydowane ruchy NBP i RPP. Stopy procentowe powinny wzrosnąć co najmniej trzykrotnie. Zakładam, że niebawem tak się stanie. Tylko tak można zdusić inflację, choć nie jest to proste.

Jak zauważa inny ekonomista z UWM prof. Rafał Warżała, zaproponowane w tarczy działania nie wpłyną na spadek cen energii czy gazu, a tylko na ich wyhamowanie. — Bo wpływ na to mają ceny surowca na świecie, a dziś są one wysokie — zauważa prof. Warżała. — Gdyby te rozwiązania zostały wprowadzone wcześniej, to na pewno w większym stopniu zamortyzowałyby nam skutki wysokich cen, z którymi się zmagamy.

Zdaniem prof. Warżały pakietem osłonowym powinni zostać objęci wszyscy, bo wszyscy zużywają prąd, który jest dobrem podstawowym, a nie luksusowym. Nie powinno być tu kryterium dochodowego.

Według Mariusza Zielonki z Konfederacji Lewiatan systemowe rozwiązania podatkowe należy uznać za krok w dobrym kierunku. — Zaproponowana tarcza nie dzieli Polek i Polaków na lepszych i gorszych, ponieważ wzrost cen dotyka każdego. Po drugie, działania te będą skutecznie obniżały inflację w nadchodzących miesiącach, przy czym wydłużymy okres, kiedy inflacja będzie i tak relatywnie wysoka — podkreśla ekspert.

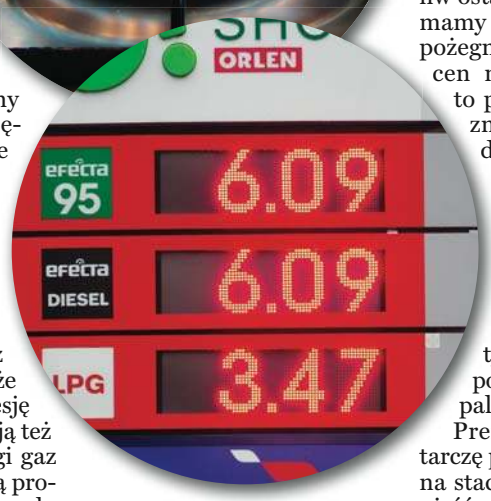

O ile eksperci doceniają zaproponowane teraz rozwiązania, to jednak ich wpływ na poziom inflacji może być niewielki, bo też dodatek osłonowy może wywołać dodatkowo presję inflacyjną. Nie wyhamują też ceny żywności, bo drogi gaz przekłada się na droższą produkcję nawozów sztucznych. A to z kolei rzutuje na ceny produktów rolnych. Z wyliczeń niektórych ekonomistów wynika, że te działania mogą obniżyć inflację o ok. 0,3-0,4 proc. w przyszłym roku, a więc wciąż będzie ona na bardzo wysokim poziomie, bo ok. 6,3 proc. W październiku, jak poda GUS, inflacja wyniosła 6,8 proc.

— Biorąc pod uwagę obecną sytuację, ale nie znając jeszcze wpływu tarczy, to w przyszłym roku możemy sięgnąć dwucyfrowej inflacji, przynajmniej na początku roku. Później może słabnąć, bo też obniżka podatków, pewnie też dalsze zaostrzenie polityki monetarnej, zrobią swoje. Jednak pierwszy kwartał będzie kwartałem najwyższych cen — mówi prof. Warżała.

Europa z Azją konkurują...

Dziś liczenie, ile zostanie Polakom w kieszeni dzięki tarczy, jest wróżeniem z fusów, bo nie znamy cen prądu i gazu w przyszłym roku. A podwyżki są po prostu nieuniknione. Ich powodem są obecnie wysokie ceny gazu i energii elektrycznej. Prąd drożeje głównie z powodu wzrostu cen surowców, z których się go wytwarza — gazu (jedna piąta elektrowni w Europie pracuje w oparciu o gaz), a ostatnio także węgla. Gaz jest drogi, bo światowa gospodarka potrzebuje go coraz więcej podnosząc się po pandemii. Europa z Azją konkurują ze sobą o ten surowiec, stąd wysokie ceny.

17 grudnia dowiemy się, o ile od nowego roku podrożeje prąd. Już wiadomo, że będzie to co najmniej dwucyfrowy wzrost, o czym zresztą mówił wielokrotnie prezes URE Rafał Gawin. Na pewno w górę pójdzie też gaz, choć tu pewnie PGNiG część podwyżki rozłoży na kolejne lata.

Nieco łatwiej jest prognozować jak tarcza wpłynie na ceny paliwa na stacjach. Zdaniem analityków rynku paliw ostatnie dni pokazują, że mamy jednak realną szansę pożegnać 6-złotowy poziom cen na stacjach. Wynika to po części z wyraźnych zmian na rynku międzynarodowym, jakie zachodzą w ostatnich godzinach, bo tanieje ropa — w piątek baryłka kosztowała poniżej 74 dolarów. A do tego dochodzi zapowiedź tarczy antyinflacyjnej, która ma pomóc w wyhamowaniu paliwowej drożyzny.

Premier przedstawiając tarczę powiedział, że obniżki na stacjach paliw mogą wynieść około 20 do nawet 28-30 groszy.

— Zbyt mało szczegółów jeszcze znamy odnośnie nowych rozwiązań podatkowych, żeby ocenić realny wpływ tarczy antyinflacyjnej na ceny paliw, ale z tego co już wiemy, można uznać, że prawdopodobne spadki sięgną kilkunastu groszy na litrze — mówi dr Jakub Bogucki z e-petrol.pl. — Dokładniejsze kalkulacje wielkości ewentualnych obniżek można będzie zrealizować po poznaniu szczegółów projektu.

Na razie analitycy e-petrol.pl na ten tydzień prognozują, że średnia cena benzyny będzie kształtować się w przedziale 5,93-6,05 zł za litr, a oleju napędowego 5,99-6,10 zł za litr.

Jak to robią inni?

Nie tylko Polakom sen z oczu spędzają wysokie ceny energii i gazu. Inni mają ten sam problem. I tam też rządy próbują nieco złagodzić obywatelom tę drożyznę. Głównie poprzez niższy VAT, dopłaty do rachunków i zamrażanie cen. Na przykład w Czechach od 1 listopada do końca roku rząd odstąpił od naliczania VAT od energii elektrycznej i gazu. Rumunia administracyjnie określiła ceny prądu i gazu. We Włoszech ceny gazu zostały zamrożone, a VAT został obniżony do 5 proc. Francja zamroziła ceny energii elektrycznej, a w grudniu ma wypłacić po 100 euro odbiorcom o miesięcznych dochodach poniżej 2 tys. euro. Litwa od przyszłego roku wprowadza ograniczenia na podwyżki cen ciepła i możliwość rozłożenia na 5 lat rachunków na gaz.

TO PRZEWIDZIANO W TARCZY

Gaz
— obniżka podatku VAT do poziomu 8 proc. z obecnego 23 proc.,
— okres obowiązywania: styczeń-marzec 2022 r.

Prąd
— obniżka podatku VAT do poziomu 5 proc. z obecnego 23 proc.,
— okres obowiązywania: styczeń-marzec 2022 r.

Paliwa
— od 20 grudnia 2021 r. do 20 maja 2022 r. akcyza zostanie obniżona do minimalnego poziomu dopuszczalnego w Unii Europejskiej,
— dodatkowo od 1 stycznia do 31 maja 2022 r. paliwa zostaną zwolnione z podatku od sprzedaży detalicznej.

Dodatek osłonowy
Z dodatku będzie mogło skorzystać ok. 6,8 mln gospodarstw domowych, a wypłata pieniędzy będzie odbywała się w dwóch ratach w 2022 r.

Kto może liczyć na wsparcie?
— dopłata 400 zł w skali roku dla gospodarstw domowych jednoosobowych o dochodach do 2100 zł miesięcznie;
— dopłata 600 zł w skali roku dla gospodarstw domowych 2-3 osobowych o dochodach do 1500 zł na osobę miesięcznie;
— dopłata 850 zł w skali roku dla gospodarstw domowych 4-5 osobowych o dochodach do 1500 zł na osobę miesięcznie;
— dopłata 1150 zł w skali roku dla gospodarstw domowych 6-osobowych i więcej o dochodach do 1500 zł na osobę miesięcznie.

Andrzej Buszko: Za tymi działaniami rządu teraz powinny też pójść kolejne.

Rafał Warżała: Gdyby te rozwiązania zostały wprowadzone wcześniej, to na pewno w większym stopniu zamortyzowałoby nam to skutki wysokich cen.

eprasa.pl 858cee4f3d

CO DALEJ ZE SŁUŻBĄ RATOWNICZĄ?

Mazurskiej Służbie Ratowniczej z Pisza grozi likwidacja — twierdzą ratownicy. Ich obawy podziela m.in. poseł Jerzy Małecki z Pisza. Wszystko przez to, że piscy radni zdecydowali o sprzedaży działki dzierżawionej dotychczas przez MSR.

Elżbieta Żywczyk
r.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Działka nad Śniardwami została przekazana gminie Pisz ponad 40 lat temu. Od tego czasu dzierżawiona jest przez Mazurską Służbę Ratowniczą z Okartowa. Jak czytamy w piśmie Mazurskiej Służby Ratowniczej: „43 lata temu pozwolono grupie zapaleńców stworzyć Służbę Ratowniczą, udostępniono fragment brzegu jeziora Śniardwy na potrzeby bazy ratowniczej". Działka, na której znajduje się jej baza, została przekazana na rzecz Gminy i Miasta Pisz „...z przeznaczeniem na cele związane z prowadzeniem stacji ratownictwa wodnego i urządzeń sportowo-rekreacyjnych dla potrzeb mieszkańców Gminy" (Akt Notarialny Repetytorium A nr 1365). W ten sposób został usankcjonowany fakt, iż już od 1978 roku na tym terenie jest Stacja Ratownictwa Wodnego i jej działania są zgodne z przeznaczeniem. Dodatkowo zapisy tego Aktu Notarialnego jednoznacznie wskazują, że w przypadku sprzedaży działki na inne cele, kwota ze sprzedaży ma być zwrócona darczyńcy. Zatem przejęcie środków uzyskanych ze sprzedaży tej działki przez Gminę będzie niemożliwe".

Fot. Mazurska Służba Ratownicza/Fb

Widok na Śniardwy i Mazurską Stację Ratowniczą

— Jest to jedna z kilku części gruntów, na których stacjonuje MSR. MSR jest zlokalizowana na trzech działkach. Na tej, którą chce sprzedać burmistrz Pisza, jest miejsce, gdzie odpoczywają ratownicy. MSR będzie miała dostęp do jeziora, ale ratownicy nie będą mieli gdzie po akcji odpocząć — mówił na antenie Radia Olsztyn Krzysztof Kornaś, komandor MSR.

Na razie do sprzedaży działki nie doszło. Uchwałę piskich radnych z powodu błędów formalnych uchylił wojewoda warmińsko-mazurski. Na tym jednak nie koniec, bo burmistrz Pisza zapowiedział odwołanie od decyzji wojewody.

Do tematu wrócimy.

Sprawę sprzedaży działki komentują poseł Jerzy Małecki i Andrzej Szymborski, burmistrz Pisza.

Jerzy Małecki

— Na początku października Rada Miejska w Piszu podjęła uchwałę o sprzedaży działki dzierżawionej dotychczas przez Mazurską Służbę Ratowniczą. Ta decyzja budzi duże kontrowersje, ponieważ w jej efekcie Śniardwy, którego 2/3 powierzchni są w gminie Pisz, zostaną w znacznym stopniu pozbawione zabezpieczenia ratowniczego, bo to Mazurska Służba Ratownicza od dziesięcioleci zapewnia bezpieczeństwo w tej części jeziora, umiejscowionej z dala od posterunków innych służb ratunkowych. Co więcej, Mazurska Służba Ratownicza swoimi możliwościami gwarantuje pomoc nie tylko najszybszą, ale też o największym zasięgu. Decyzja podjęta większością głosów Rady Miejskiej nie znalazła zrozumienia wśród mieszkańców gminy. Widać to m.in. po reakcjach na tę wiadomość w mediach społecznościowych. Na szczęście pojawiła się szansa na ponowne rozpatrzenie tej budzącej kontrowersje sprawy i wsłuchanie się w głosy przedstawicieli Mazurskiej Służby Ratowniczej, radnych, którzy byli przeciw uchwale i przede wszystkim w głosy mieszkańców gminy Pisz. Uchwałę uchylił bowiem wojewoda z powodu uchybień formalnych. Pozostaje mieć nadzieję, że zarówno burmistrz, jak i radni podejmą rozsądną decyzję.

Andrzej Szymborski

— Burmistrz Pisza nie może zlikwidować Mazurskiej Służby Ratowniczej w Okartowie. Jest to stowarzyszenie, które działa na podstawie prawa o stowarzyszeniach. A dzierżawa działki przez Stowarzyszenie Mazurska Służba Ratownicza w Okartowie wygasła w styczniu tego roku. Z uwagi na rażące naruszenie warunków umowy (dowodem na to jest chociażby toczący się proces z powództwa byłego członka Mazurskiej Straży Ratowniczej o zasiedzenie części dzierżawionej działki) ta dzierżawa nie może być kontynuowana. W tej sytuacji przedłużenie umowy byłoby nieuczciwe w stosunku do innych dzierżawców mienia gminnego. Ponadto byłby to niebezpieczny precedens — można nie dotrzymywać warunków umowy, a umowa i tak będzie przedłużona.

W 2011 roku Rada Miejska w Piszu podjęła uchwałę o sprzedaży Mazurskiej Służbie Ratowniczej działki nr 423/1 z 90-proc. bonifikatą. Wojewoda w trybie nadzorczym uchylił tę uchwałę.

Stowarzyszenie Mazurska Służba Ratownicza w Okartowie posiadało około 1,5 ha gruntów. Część tych gruntów kupił obecny komandor MSR. Stowarzyszenie posiada również niedawno wybudowany dla potrzeb ratownictwa obiekt nad jeziorem Roś, w obrębie Szczechy Małe. Powyższe wskazuje na to, że Mazurska Służba Ratownicza posiada stosowną bazę, potrzebną do prowadzenia działalności. Gmina Pisz z dużą troską podchodzi do spraw bezpieczeństwa na naszych jeziorach. Dowodem na to jest chociażby coroczne wspieranie finansowe Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W tym roku dotacja wyniosła 19 tys. zł.

WARMIŃSKO-MAZURSKI FUNDUSZ FILMOWY DOFINANSUJE KOLEJNE FILMY

Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy zdecydował, które produkcje filmowe dofinansuje pieniędzmi samorządu województwa. Są to dwa filmy fabularne i jeden dokumentalny.

Często jestem pytany, dlaczego inwestujemy w „niekolorowe" filmy fabularne, pokazujące szary świat, pełen problemów i dramatycznych przeżyć — mówił na konferencji prasowej marszałek Gustaw Marek Brzezin. — Odpowiadam wówczas, że wspieramy prawdziwą sztukę, doceniamy i stawiamy na projekty artystyczne, które nie pozostawiają widza obojętnym. W tym upatruję również promocji regionu jako miejsca, które daje filmowcom szerokie pole do twórczej kreacji.

Bilans 5 lat działania funduszu to ponad 3,5 mln zł ze środków samorządu województwa przekazanych na wsparcie polskiej produkcji filmowej i 60 nagród na krajowych i zagranicznych festiwalach dla dofinansowanych filmów. Dotychczas jego ekspertami byli doświadczeni twórcy, m.in. Wojciech Marczewski, Ewa Braun, Joanna Kos-Krauze, Jerzy Stuhr, Magdalena Łazarkiewicz, Jan Kidawa-Błoński, scenarzysta Jerzy Niemczuk i medioznawca Sławomir Rogowski, krytyczki filmowe Maria Malatyńska i Barbara Hollender, pisarz i scenarzysta Włodzimierz Kowalewski czy producenci Andrzej Serdiukow i Jan Dworak. W tym roku zostaną dofinansowane dwa filmy w kategorii pełnometrażowy film fabularny.

Pierwszy to „Requiem dla miłości" w reżyserii Bodo Koksa (scenariusz Joanna Ziółkowska). To opowieść o dojrzałym wdowcu, który za namową śmiertelnie chorej córki zakłada profil na portalu randkowym i poznaje ekscentryczną, puszystą singielkę.

Dofinansowanie: 250 tys. zł.

Kolejny film to „Balony" według scenariusza i w reżyserii Jakuba Michnikowskiego. Film zwraca uwagę na wartości rodzinne, potrzebę bliskości i uczuć, ale i szacunek do zwierząt.

Dofinansowanie: 80 tys. zł.

W kategorii: film dokumentalny zostanie dofinansowana „Piękna nieznajoma, czyli tropem odnalezionych przeznaczeń" w reżyserii Wandy Laddy (scenariusz: Wojciech Ogrodziński i Andrzej Wojnach). To opowieść o wyborach Władysława Ogrodzińskiego, pisarza, eseisty, pracownika naukowego, działacza kulturalnego i społecznego, który zafascynowany Warmią i Łyną wybrał Olsztyn jako miejsce życia, przenosząc się z Krakowa do prowincjonalnego ośrodka w Olsztynie.

Przewidywane dofinansowanie: 90 tys. zł.

Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy...

...niebawem będzie obchodził pięciolecie. W tym czasie dofinansował 25 projektów filmowych, z których wiele osiągnęło sukces artystyczny i frekwencyjny — 8 fabularnych (w tym filmy Piotra Domalewskiego, Jerzego Skolimowskiego, Małgorzaty Imielskiej), 14 dokumentalnych (wśród nich produkcje tematycznie nawiązujące do tradycji warmińsko-mazurskich i kopernikańskich, jak „Tajemnice de Revolutionibus", „In Touch" czy dokument dla HBO Europe „Niezwyciężona" (o olsztyniance Joannie Jędrzejczyk) i 3 animowane, również związane z historią naszego regionu.

eprasa.pl 858cee4f3d

KTOŚ GROZIŁ ŚMIERCIĄ BURMISTRZOWI LUBAWY

Burmistrz Lubawy Maciej Radtke dostał wiadomość z groźbami śmierci. Autor maila pisał, że zabije go za „podawanie broni biologicznej w postaci szczepionki mieszkańcom Lubawy". Radtke pozostaje nieugięty i będzie kontynuował szczepienia w mieście.

Na skrzynkę mailową Urzędu Miasta w Lubawie wpłynął mail z adresu „wolnosc.dla.wszystkich@op.pl" o treści: „Macieju Radtke ty złoczyńco, zamorduję cię za podawanie broni biologicznej w postaci szczepionki mieszkańcom Lubawy. U..bię ci łeb kataną tak, że będzie fontanna krwi i udokumentuję to, aby inni wiedzieli, co ich czeka. Nie ma zgody na żadne przymusowe szczepienia".

Burmistrz Radtke odpowiedział: Oto anonim, który wpłynął na skrzynkę e-mail Urzędu Miasta w Lubawie. Przedstawia najciemniejsze oblicze ludzkiej natury. W paru zdaniach zawarta jest głupota, strach i nienawiść. No cóż, tacy ludzie również są wśród nas, choć głęboko wierzę, że stanowią nieistotny margines.

Wszystkich zainteresowanych informuję, że nadal będę kontynuował programy szczepień w Lubawie i zachęcał do dobrowolnych szczepień przeciw Covid 19. A sprawę hejtera, który posunął się do gróźb karalnych, przekazałem policji.

Policjanci z Lubawy potwierdzają złożenie zawiadomienia. Jak informuje Roman Gancarz, komendant Komisariatu Policji w Lubawie, Burmistrz Maciej Radtke złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, zgodnie z artykułem 190 kodeksu karnego: „Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2".

Fot. Pixabay

Maciej Radtke złożył także wniosek o ściganie (ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego). Policja rozpoczęła postępowanie w celu ustalenia nadawcy gróźb.

Nie jest to pierwsza sytuacja, w której ktoś grozi samorządowcowi w regionie. Prezydentowi Olsztyna Piotrowi Grzymowiczowi grożono przynajmniej dwa razy. Pierwsza sytuacja miała miejsce niedługo po tragicznym zamachu, w którym zginął Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. Sergiusz P., który był autorem tych wiadomości, został skazany na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Kolejna sytuacja, w której ktoś kierował groźby śmierci pod adresem Piotra Grzymowicza, miała miejsce niedawno. Pod koniec lipca tego roku nieznany sprawca napisał maila do prezydenta Olsztyna: „Zadźgam cię jak Adamowicza. Długo nie pożyjesz. Pożegnaj się z rodziną. Zabiję cię na dniach. I tak nie mam nic do stracenia. Zginiesz za to, co mi zrobiłeś". Prezydent Grzymowicz zareagował natychmiast — zgłosił sprawę policji i zawiadomił prokuraturę.

W tym roku listy z pogróżkami otrzymywali również prezydenci Sieradza, Wrocławia, Gdańska, Białegostoku, Tomaszowa Mazowieckiego czy Poznania. Za każdym razem kończy się tak samo: samorządowcy, nie lekceważąc pogróżek, kierują sprawę do policji.

Komentują...

Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego: — Zdecydowanie potępiam każdy rodzaj agresji, a wysyłanie wiadomości o takiej treści, jaką otrzymał burmistrz Lubawy, jest niebywałą agresją właśnie. Jeśli chodzi o szczepienia, to nikt nikogo nie zmusza. Sam zachęcam do szczepień, przyjąłem trzecią dawkę szczepionki przeciw covid. Żyjąc w społeczeństwie jesteśmy odpowiedzialni za siebie i za drugiego człowieka.

Bartosz Bielawski, starosta powiatu iławskiego: — Grożenie komukolwiek śmiercią, bez względu na okoliczności, jest niedopuszczalne i karygodne. Takimi sytuacjami powinny zająć się służby do tego powołane i wierzę, że nadawca tej wiadomości zostanie zatrzymany. Ja w stu procentach zgadzam się z panem burmistrzem Lubawy: jako samorządowcy nie możemy dać się sterroryzować i zastraszyć. Ja także namawiam do szczepień. Mam już wyznaczony termin przyjęcia trzeciej dawki szczepionki na covid-19.

Mateusz Szauer, dyrektor Wdziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Iławie, mieszkaniec Lubawy: — Mamy tu do czynienia z najbardziej obrzydliwą formą hejtu. Wszelkie groźby mające znamiona czynu zabronionego powinny być zgłaszane do odpowiednich organów, żeby sprawca poniósł karę w jak najsurowszym przewidzianym prawem wymiarze. Wspólnie musimy stanowczo piętnować takie zachowania, żeby nie spowszedniały i nie stały się normalnością.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Zdaniem eksperta

— Ruch antyszczepionkowy pojawił się już wraz z wynalezieniem pierwszych szczepionek. To, że ludzie wierzą np., że szczepionki wywołują autyzm to pokazuje, skalę ignorancji i fakt, że zaczyna dominować tzw. „nowe średniowiecze", wiara w magię i zabobony. Nauka to racjonalna analiza treści. Opierając się na źródłach medycznych jesteśmy w stanie uratować wiele istnień ludzkich. Jeśli bierzemy aspirynę, która została tak samo wynaleziona jak szczepionki, nie zakładamy, że wyrośnie nam szósty palec — mówi profesor Marek Sokołowski, socjolog z UWM

— ANTYSZCZEPIONKOWCY ROSNĄ W SIŁĘ TYLKO DLATEGO, ŻE MAJĄ DZIŚ OGROMNE MOŻLIWOŚCI KOMUNIKOWANIA SIĘ DZIĘKI NOWYM MEDIOM.

— Zdecydowanie łatwiej przyswajamy informację negatywne, one inaczej oddziałują na nasze emocje. Można tu przytoczyć prosty eksperyment, w którym osoba badana ma wymienić pięć dobrych rzeczy, które ją spotkały podczas konkretnego dnia i ma z tym problem, natomiast bez wahania wspomni pięćdziesiąt sytuacji negatywnych. My tylko możemy wciąż mówić o pozytywnym wpływie szczepionek i ciągle o tym pisać. Możemy również przytaczać opinie ekspertów i naukowców, którzy mają pogłębioną wiedzę na ten temat. Spójrzmy tylko, ile zawdzięczamy różnego rodzaju szczepieniom i rozwojowi medycyny. Powinniśmy zacząć coś z tym robić. Nie mówię tu o groźbach karalnych, jak w przypadku burmistrza Lubawy, tylko o samym głoszeniu takich teorii. Mówienie, że Holocaustu i obozów śmierci nie było jest karane, bo jest sprzeczne z prawdą historyczną. Dlaczego więc głoszenie teorii sprzecznych z jakąkolwiek prawdą medyczną nie jest zabronione? To jest przerażające — podsumowuje socjolog.

Karol Grosz
Alina Laskowska

eprasa.pl 858cee4f3d

REKLAMA

przetarg

POLREGIO sp. z o.o.

ogłasza przetarg pisemny nr POZ1f.220.62.2021 na sprzedaż nieruchomości lokalowej położonej w Olsztynie, przy Placu Konstytucji 3 Maja 2A. Na nieruchomość składają się lokal o powierzchni użytkowej 2 310,6 m² oraz udział 902/1000 w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu nr 1/22, obręb 159, o powierzchni 520 m².
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 4 067 000 zł netto. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 406 700 zł netto.

Oferent może złożyć tylko jedną ofertę, która powinna zawierać cenę nabycia wyższą przynajmniej o 1% od ceny wywoławczej i wynosić przynajmniej 4 107 670 zł netto.

Oferty winny być złożone w terminie do dnia 17.12.2021, do godziny 15:00 w Biurze Utrzymania Zasobów w Warszawie, przy ulicy Kolejowej 1, pokój nr 411 (kancelaria).
Kontakt w sprawie przetargu: Agnieszka Zielińska,
tel. 572 083 480, e-mail: agnieszka.zielinska@polregio.pl;
Ewa Kluczek, tel. 721 805 755, e-mail: ewa.kluczek@polregio.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu: https://polregio.eb2b.com.pl/ oraz https://polregio.pl/pl/przetargi-i-ogloszenia/

113121otbr-A -C

przetarg

„Wyciąg z ogłoszenia"

DZIAŁKA INWESTYCYJNA W STREFIE UZDROWISKOWEJ

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA CZWARTY PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY na oddanie w użytkowanie wieczyste działki gruntu położonej w Lidzbarku Warmińskim, przy ulicy Leśnej, oznaczonej w obrębie 11 numerem ewidencyjnym 124 o powierzchni 5099 m², zapisanej w KW nr OL1L/00015067/5.

Nieruchomość znajduje się w strefie A ochrony uzdrowiskowej.
Cena wywoławcza: 265.000,00,00zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100). **Wysokość wadium: 30.000,00zł** (słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100).
Działka w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta jest oznaczona symbolami: **2UZ** – przeznaczenie podstawowe – zabudowa usługowa lecznictwa uzdrowiskowego i ochrony zdrowia **i 1ZL** – przeznaczenie podstawowe – lasy.
Pisemne oferty należy składać do dnia 21 grudnia 2021 roku do godziny 14⁰⁰.
Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 103, tel. (89) 767 8515, w godz. 8⁰⁰–15⁰⁰. Pełna treść ogłoszenia, regulaminu i oświadczenia umieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: https://bip.lidzbarkw.pl/przetargi.

38321lwwl-a-M

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostały wywieszone zarządzenia Burmistrza Miasta Braniewa nr 175/2021 i 176/2021 z dnia 24 listopada 2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

19521sezr-a-M

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kętrzynie Marek Nowak (tel. 89 751 23 52)
ogłasza, że **dnia 10-12-2021r. o godz. 10:00** w budynku Sądu Rejonowego w Kętrzynie mającego siedzibę przy ul. Sikorskiego 66 w sali nr 129, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości stanowiącej **nieruchomość zabudowaną - działka o nr 266/45 o łącznej powierzchni 0,1319 ha, zabudowana: a) budynkiem mieszkalnym w zabudowie bliźniaczej (1/2 części) b) budynkiem użytkowym (były sklep) c) budynkiem garażowym d) budynkiem gospodarczym**, położonej **11-400 Kętrzyn, Nakomiady**, dla której Sąd Rejonowy w Kętrzynie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **nr KW OL1K/00015460/9.** Suma oszacowania wynosi **353 980,00zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **235 986,67zł.** Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **35 398,00zł** w gotówce najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

7721otba-a-M

NIEKTÓRYM PENSJE WZROSNĄ NAWET O 100 PROCENT

Diety radnych i pensje samorządowców z Mazur zwiększyły się o 60-100 proc. Prezydent Ełku i burmistrz Pisza będą zarabiali ponad 20 tys. zł, burmistrz Giżycka prawie 17,5. Radni z powiatu giżyckiego otrzymają diety wyższe o 740 zł. W Ełku bez zmian.

Kilka miesięcy temu zmieniły się zasady wynagradzania osób pełniących ważne funkcje w państwie. Podwyżki otrzymali między innymi ministrowie, posłowie i senatorowie. Taki prezent dostali również samorządowcy, a więc i radni, których diety wzrosły o kilkaset złotych.

— Procentowo nic się nie zmienia — tłumaczyli radni powiatu giżyckiego podczas sesji Rady Miejskiej 24 listopada. — Zmienia się jedynie podstawa prawna.

I mają rację ci, którzy tak twierdzą. Treść uchwały o dietach radnych na papierze niewiele się zmieniła. Faktycznie radni dostali podwyżkę w wysokości ponad 740 zł miesięcznej nieopodatkowanej diety. Zmiany odczują w swoich portfelach już niebawem, kiedy otrzymają wyrównanie od 1 sierpnia.

Jak to możliwe? Otóż zasady określające zwiększenie wynagrodzenia polegają na przeliczaniu kwoty bazowej.

— Podstawą wyliczenia diet była 1,5-krotność kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej na 2021 r. — wyjaśnia Elżbieta Makar, skarbnik powiatu giżyckiego.

— Kwota bazowa to 1789,42 zł, czyli 1,5-krotność wynosi 2684,13 zł. W chwili obecnej jest to 2,4-krotność kwoty bazowej i wynosi 4294,61 zł.

Urzędnicy: To niesprawiedliwe

Obecnie w powiecie giżyckim diety radnych wynoszą zatem 3006.23 zł (wcześniej 1878,89 zł) dla przewodniczącego i 1975,52 zł (wcześniej 1234,70 zł) dla pozostałych radnych bez względu na pełnioną funkcję. Za nieobecność na sesji odpowiednio: 2404,98 zł oraz 1580,42 zł.

Starosta giżycki otrzyma pensję w wysokości ponad 17,5 tys. zł.

Fot. archiwum prywatne

Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka

Kontrowersje budzą jednak tak duże podwyżki diet nie tylko wśród mieszkańców, ale też pracowników m.in. giżyckiego starostwa, którzy otrzymali wzrost pensji średnio o ok. 210 zł brutto.

> ZMIENIŁY SIĘ ZASADY WYNAGRADZANIA OSÓB PEŁNIĄCYCH WAŻNE FUNKCJE W PAŃSTWIE. PODWYŻKI OTRZYMALI MIĘDZY INNYMI MINISTROWIE, POSŁOWIE I SENATOROWIE. TAKI PREZENT DOSTALI RÓWNIEŻ SAMORZĄDOWCY.

— Radni przyznali sobie wyższe diety, bo mieli takie prawo, ale nie musieli uchwalać tak wysokich stawek — komentują rozgoryczeni pracownicy giżyckiego starostwa. — Poza tym radni w powiecie niewiele mają spraw i obowiązków, a biorą naprawdę wysokie diety. Co oni tak w ogóle robią poza tym, że uczestniczą w sesji czy komisji? Na dodatek zdalnie. Trudno wyobrazić ich sobie bez pomocy i wsparcia urzędników. Nawet jak są nieobecni, to niezłą wypłatę dostaną. To żenujące, niemoralne i niesprawiedliwe.

Podwyżkę otrzymał również burmistrz Giżycka, który zarabiał przez ostatnie 3 lata nieco ponad 9600 zł. Teraz otrzyma pensję w wysokości prawie 17,5 tys. zł (wynagrodzenie zasadnicze — 10 000 zł, dodatek funkcyjny — 3 450 zł, dodatek specjalny — 30 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego). Radni miejscy otrzymywali dotychczas dietę w wysokości niespełna 1000 zł. Po podwyżce będzie to około 1500 zł.

— Uchwała Rady Miejskiej w Giżycku jest uniwersalna i tak skonstruowana, że nie musimy podejmować nowej w związku ze zmianą przepisów dotyczących wypłaty diet radnym — informuje Arkadiusz Połojański, sekretarz miasta.

— Jesteśmy w trakcie naliczania nowych stawek diet. Będzie to wzrost o około 60 procent.

Prezydent Ełku z maksymalną stawką

Podczas sesji Rady Miasta w Ełku, która odbyła się 24 listopada, radni głosowali między innymi nad zarobkami prezydenta i stawkami diet radnych. Dotychczas prezydent Ełku zarabiał około 10 tys. zł. Warto przypomnieć, że taki poziom zarobków był efektem decyzji rządu, który z automatu obniżył pensje

Fot. archiwum GO

Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku

wszystkich prezydentów, burmistrzów i wójtów. Teraz radni musieli dostosować pobory prezydenta Ełku do obowiązujących przepisów. Po podwyżce prezydent Ełku będzie zarabiał 20 130 złotych.

— Zgodnie ze zmienionymi przepisami, zarówno ustawy o pracownikach samorządowych, jak i obowiązującego od 1 listopada rozporządzenia w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych, organ stanowiący, jakim jest rada gminy, jest zobowiązany do podjęcia decyzji w sprawie ustalenia wynagrodzenia — tłumaczył Marcin Radziłowicz, sekretarz miasta.

Według wyliczeń, pensja prezydenta Ełku Tomasza Andrukiewicza razem z dodatkiem funkcyjnym, specjalnym i stażowym musi wynieść co najmniej 16 000 zł (16 104 zł), ale nie może przekroczyć nieco ponad 20 tys. zł. Podczas ostatniej sesji grupa opozycyjnych radnych złożyła wniosek, żeby pensja była zbliżona do minimalnej kwoty, czyli około 16 000 zł. Taki wniosek nie uzyskał jednak wymaganej większości.

W kolejnym głosowaniu radni zdecydowali o ustaleniu zarobków prezydenta na najwyższym możliwym poziomie. Za takim wnioskiem zagłosowało

eprasa.pl 858cee4f3d

10 radnych, 3 było przeciw, 8 wstrzymało się od głosu, jeden radny nie oddał głosu, a jeden był nieobecny na sesji.

Swój finał miała również kwestia ustalenia stawek diet radnych. Po ostatnim głosowaniu i uaktualnieniu przepisów radni zdecydowali, że będą zarabiali tyle samo, co do tej pory.

Burmistrz Pisza zarobi 100 proc. więcej

Radni miejscy z Pisza na sesji 24 listopada jednogłośnie zagłosowali za podwyżką swoich diet. Więcej zarobi także burmistrz miasta — jego wynagrodzenie wzrośnie bowiem o 100 proc. W związku z nowymi regulacjami samorząd musiał zmienić obowiązujące do tej pory uchwały i ustalić nowe kwoty. I tak: szeregowym radnym zaproponowano podwyżkę do 1160 zł (z 725 zł), przewodniczącym stałych komisji 3220 zł (z 2013,10 zł), zastępcom szefów komisji 1461 zł (wcześniej 913 zł), a przewodniczącemu rady miejskiej i jego zastępcy — 2019 zł (z 1262 zł).

Andrzej Szymborski, burmistrz Pisza

Gdy na środowej sesji przyszło do głosowania nad tą uchwałą, w 21-osobowej piskiej radzie miejskiej „za" opowiedziało się 11 radnych, a 7 wstrzymało się od głosu. Dwie osoby były nieobecne. Nikt nie zagłosował na „nie". Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Tym samym za listopad radni na różnych funkcjach otrzymają wyższe diety, a ponadto trafi do nich wyrównanie naliczane od sierpnia.

Na sesji głosowano także nad podwyżką wynagrodzenia burmistrza Andrzeja Szymborskiego. I to dwa razy. Zgodnie z nowymi przepisami radni mogą zwiększyć jego zarobki nawet o 100 proc. Za takim rozwiązaniem optował szef piskiej Rady Miejskiej. Uchwała przedstawiona przez Edmunda Lipnickiego nie spodobała się m.in. radnemu Rafałowi Grusznisowi.

— Naszym zdaniem to nieetyczne, nieuczciwe, niegospodarne i sprzeczne z punktu widzenia zarządzania — stwierdził radny PiS.

Rafał Grusznis apelował o „zdrowy osąd" i zaproponował mniejszą podwyżkę wynagrodzenia włodarza Pisza — 60 proc. kwoty maksymalnej, czyli w przypadku burmistrza Szymborskiego do około 16 000 zł. Pomysł radnego Grusznisa nie zyskał poparcia większości radnych. Za 100-procentową podwyżką dla burmistrza było 12 radnych, 6 przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosu. Dzięki temu teraz burmistrz Pisza Andrzej Szymborski będzie otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 20 130 zł.

Fot. archiwum prywatne

Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej

Biała Piska zrobiła to inaczej

Podczas gdy piscy radni miejscy fundują podwyżki sobie i burmistrzowi, w pobliskiej Białej Piskiej burmistrz Beata Sokołowska zawnioskowała do radnych o obniżenie swojego wynagrodzenia do obecnego minimum. I ci się zgodzili. Swój ruch uzasadniała chęcią nieobciążania budżetu miasta. Tymczasem Pisz ostatnimi podwyżkami sprawił, że miasto musi znaleźć w swoim budżecie dodatkowe 43 000 złotych miesięcznie. **rs, pt. m**

> BURMISTRZ BIAŁEJ PISKIEJ BEATA SOKOŁOWSKA ZAWNIOSKOWAŁA DO RADNYCH O OBNIŻENIE SWOJEGO WYNAGRODZENIA DO OBECNEGO MINIMUM. I CI SIĘ ZGODZILI. SWÓJ RUCH UZASADNIAŁA CHĘCIĄ NIEOBCIĄŻANIA BUDŻETU MIASTA.

REKLAMA

praca

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie

zatrudni pracownika na stanowisko

KIEROWNIKA DS. GOSPODARKI OSADOWEJ

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na stronie internetowej PWiK, w zakładce „PRACA".

120621otbr-a-M

REKLAMA

2621otbp-C -P

eprasa.pl 858cee4f3d

DZIĘKI NIM JESTEŚMY BEZPIECZNI

Przeprawa przez Narew była trudnym zadaniem. Naszych żołnierzy z 16 Dywizji Zmechanizowanej wpierała artyleria i myśliwce F-16. Rozkaz został wykonany.

Igor Hrywna
i.hrywna@
gazetaolsztynska.pl

fot. st. szer. Adrian Jórski/https://www.facebook.com/16DZOlsztyn

Wojsko Polskie szkoli się, podnosi swoją gotowość bojową i dzięki temu Polska jest bezpieczna. Chcę bardzo mocno podkreślić również, że ćwiczą żołnierze z 16. Dywizji Zmechanizowanej. To żołnierze, którzy na co dzień bronią naszej granicy, odpierają ataki hybrydowe dokonywane przez reżim Łukaszenki, a więc bronią granicy Polski, jednocześnie broniąc granicy Unii Europejskiej. Jesteśmy im za to wdzięczni — powiedział Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, podczas spotkania z żołnierzami biorącymi udział w ćwiczeniach Tumak-21, które odbył na poligonie w Nowogrodzie koło Łomży. Uczestniczyli w nich także żołnierze z Wielkiej Brytanii, USA, Chorwacji i Rumunii. W sumie 6 tysięcy żołnierzy wyposażonych w tysiąc jednostek sprzętu.

Jak zaznaczył minister, taka współpraca i wsparcie sojusznicze są niezwykle istotne właśnie dziś, kiedy Polska, ale także Litwa i Łotwa zmagają się z zagrożeniami hybrydowymi. Minister przypomniał, że sytuacja na granicy polsko – białoruskiej była jednym z tematów niedawnego spotkania ministrów obrony grupy B9. Należą do niej Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja i Węgry. Jej celem jest pogłębianie współpracy militarnej między krajami wschodniej flanki NATO.

Głównym celem ćwiczeń na poligonie w Nowogrodzie było sprawdzenie stopnia przygotowania jednostek olsztyńskiej 16. Dywizji Zmechanizowanej do prowadzenia działań taktycznych oraz przemieszczenie do rejonu operacyjnego przeznaczenia. To był także sprawdzian gotowości do prowadzenie działań we współdziałaniu z żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej.

Ćwiczenia Tumak-21 były głównym przedsięwzięciem szkoleniowym 16. Dywizji i stanowią podsumowanie rocznego cyklu szkolenia dowództw i wojsk. Szkolenie odbyło się na obszarze województw: warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Najważniejszym elementem ćwiczeń było forsowanie rzeki Narew w rejonie Nowogrodu. — To podsumowanie całorocznego szkolenia wszystkich jednostek dywizji i Batalionowej Grupy Bojowej NATO, z którą na co dzień współpracujemy — powiedział dla polska-zbrojna.pl gen. dyw. Krzysztof Radomski, dowódca dywizji.

— Cały czas zmieniamy nasze pododdziały. Część żołnierzy realizuje zadania na granicy, część jest zaangażowana w ćwiczenia, cały czas utrzymujemy także odwód — powiedział dla polska-zbrojna.pl, płk Piotr Fajkowski, szef szkolenia 16 DP. — Musimy być gotowi do wykonania różnych zadań i tak też się dzieje — dodał.

Spotkanie szefa MON z żołnierzami 16. Dywizji Zmechanizowanej biorącymi udział w ćwiczeniach było także okazją do podziękowania im za codzienną służbę na granicy polsko-białoruskiej. Żołnierze, którzy wykazali się odwagą podczas wykonywania tam zadań otrzymali medale Wojska Polskiego.

Minister Mariusz Błaszczak wręczył także awanse na wyższe stopnie wojskowe oraz decyzje o wyznaczeniu na nowe stanowiska służbowe. Decyzją Ministra Obrony Narodowej wyznaczeni zostali: płk Jerzy Kwika – na stanowisko Dowódcy 3. Brygady Radiotechnicznej, płk Zbigniew Targoński na stanowisko Dowódcy 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej, płk Andrzej Lis – na stanowisko Dyrektora Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych, płk Mirosław Kobryń na stanowisko Szefa Zarządu Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz płk Witold Bartoszek na stanowisko Dowódcy 1. Brygady Logistycznej.

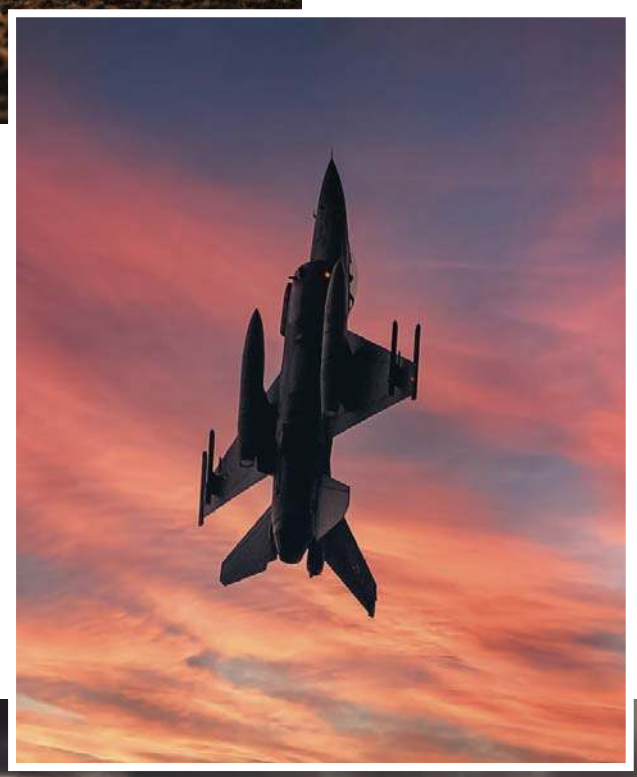

W skład 16 DP wchodzą:
15 Giżycka Brygada Zmechanizowana
9 Brygada Kawalerii Pancernej (Braniewo)
20 Bartoszycka Brygada Zmechanizowana
11 Mazurski Pułk Artylerii (Węgorzewo)
15 Gołdapski Pułk Przeciwlotniczy
16 Pułk Logistyczny (Elbląg)
9 Batalion Dowodzenia (Olsztyn)

st. szer. Adrian Jórski ©

eprasa.pl 858cee4f3d

ZASADZILI WYJĄTKOWE PAMIĄTKI

Posadzenie drzewa z okazji przyjścia na świat dziecka to piękna tradycja, która powraca w nieco zmienionej formie. Na wzór pomysłu, który narodził się wiele lat temu w Lozannie, elbląscy rodzice i ich pociechy zyskali wyjątkową pamiątkę.

Kamila Kornacka
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

To właśnie w szwajcarskiej Lozanna tamtejszy samorząd organizuje sadzenie drzewka na pamiątkę narodzin nowego mieszkańca.

— Akcja „Jedno dziecko, jedno drzewo" została zainicjowana w Szwajcarii wiele lat temu, a do Polski przywędrowała w roku 2019 — opowiada Mariusz Potoczny, nadleśniczy Nadleśnictwa Elbląg. — My jako Lasy Państwowe jesteśmy ambasadorem tego typu przedsięwzięć. Sadzenie drzew w lesie to jedno, ale na terenach zurbanizowanych również są potrzebne. Cieszy nas więc każde drzewo posadzone w przemyślany sposób. Mam na myśli właściwe miejsce, właściwe drzewo, odpowiednią glebę i nasłonecznienie, a dzięki tej akcji dzieci zyskają świetną pamiątkę, a rodzice będą mogli obserwować, jak drzewko rośnie razem z ich pociechami — przyznaje nadleśniczy.

Fot. Ryszard Biel

W Elblągu w trakcie akcji rodzice wraz z dziećmi zasadzili w sumie 17 drzewek. Ulicę Topolową będą od teraz zdobiły lipy drobnolistne, a to rośliny nie tylko ozdobne, ale i pożyteczne. Drzewa te mogą osiągnąć do 30 metrów wysokości, a kiedy kwitną, są chętnie odwiedzane przez pszczoły.

— Myślę, że to dobry początek do tego, żeby szukać na terenie naszego miasta kolejnych miejsc, które będziemy mogli wspólnie zazielenić — mówi prezydent Elbląga Witold Wróblewski.

Celem akcji jest działanie na rzecz zarówno środowiska, jak i społeczeństwa. Inicjatywa ma wymiar przyrodniczy i symboliczny — każde drzewo symbolizuje bowiem nowe życie, a rodzice mają szansę upamiętnić narodziny swojego potomka. Rosnące w centrum rodzinnego miasta drzewa będą niezwykłą pamiątką dla całych rodzin.

— Kiedy tylko usłyszałam o akcji „Jedno drzewo, jedno dziecko", od razu postanowiliśmy się do niej zgłosić. Staramy się żyć w sposób ekologiczny, dbając o nasze środowisko i otoczenie. Tego samego uczymy również naszego Antosia — mówi jedna z mam biorących udział w wydarzeniu.

I dodaje: — Nasz synek nie tylko będzie miał w Elblągu swoje drzewko, które będzie mógł obserwować i pokazywać je innym, kiedy będzie już dorosłym mężczyzną, ale jednocześnie przyczyni się do zwiększenia zieleni w przestrzeni miejskiej i ochrony środowiska.

Swoje drzewko przy ulicy Topolowej zasadził również wraz z rodzicami mały Bruno. — Sama do dziś pamiętam, gdy jako uczennica razem ze swoją klasą sadziłam drzewka wokół naszej szkoły — wspomina mama chłopca.

A jego tata podsumowuje: — Udział w tym wydarzeniu nic nie kosztuje, a możemy wspólnie przysłużyć się środowisku. A młody zyskał wyjątkową pamiątkę: drzewko, które będzie rosło razem z nim.

JUŻ NIEDŁUGO MIASTO BĘDZIE MIAŁO DWIE AKADEMIE?

Dwie elbląskie uczelnie zmieniają nazwy. — Wiąże się to m.in. z rozszerzeniem oferty edukacyjnej — informuje dawna EUH-E. A PWSZ cieszy się z kilkumilionowej subwencji.

Istniejąca w Elblągu od 2001 niepubliczna szkoła wyższa, która na początku funkcjonowała jako uczelnia zawodowa, a od 2004 jako uczelnia akademicka, zmienia nazwę. Od tej pory Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna to Akademia Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych.

— Zmiana nazwy wiążę się z uzyskaniem kolejnych uprawnień akademickich i rozszerzeniem oferty edukacyjnej — informuje dawna EUH-E.

Swoją nazwę zmienia również Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu, która od tej pory staje się Akademią Nauk Stosowanych.

Uczelnia już 21 września złożyła wniosek do Ministerstwa Edukacji i Nauki o zmianę nazwy. Miesiąc później placówka otrzymała z MEiN informację o pozytywnej weryfikacji spełnienia przez uczelnię warunków w zakresie używania wnioskowanej nazwy.

— Próbujemy dokonać małego przełomu w historii uczelni. To nie jest tylko zmiana szyldu, to jest dla uczelni nowe otwarcie — mówi Jarosław Niedojadło, rektor PWSZ w Elblągu, prof. uczelni.

Fot. archiwum uczelni

PWSZ otrzymał ponad 6,5 miliona na rozwój

Kilka dni temu placówkę odwiedził prezes Rządowego Centrum Legislacji Krzysztof Szczucki. Uczelni udało się otrzymać z MEiN subwencję w wysokości 6,5 mln zł na cele inwestycyjne i rozwój.

— Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu ma szansę być ośrodkiem innowacji, życia studenckiego oraz bardzo ważnym ośrodkiem w rozwoju gospodarczym, kulturalnym i edukacyjnym miasta. Mam zapewnienie od przedstawicieli rządu, że przy kolejnych podziałach tego typu środków Państwowa Wyższa Szkoła zawodowa w Elblągu będzie przez nich pamiętana i w tych podziałach uwzględniana — zapewniał Szczucki.

Decyzją władz uczelni środki w wysokości 6 mln 572 tys. zostaną przeznaczone na budowę Centrum Kompetencji Społecznych, modernizację infrastruktury sportowej przy Domu Studenckim przy ul. Wspólnej 11-13 oraz doposażenie pracowni dydaktycznych i prace modernizacyjne w czterech instytutach: Informatyki Stosowanej im. Krzysztofa Brzeskiego, Politechnicznym, Ekonomicznym oraz Pedagogiczno-Językowym.

— Informacja o dotacji bardzo nas ucieszyła. Jesteśmy w momencie przełomowym, gdzie uczelnia bardzo intensywnie się rozwija, ale też mamy wiele różnych potrzeb, które nie zawsze możemy spełnić — komentuje rektor uczelni. **kk**

eprasa.pl 858cee4f3d

CHCEMY SĄDZIĆ KŁAMCÓW W POLSCE

— Chyba czekają na moją śmierć — mówi 97-letni Stanisław Zalewski, prezes Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakazał mu zwrócić się o sprawiedliwość nie do polskiego, ale niemieckiego sądu w Monachium.

Początki tej sprawy sięgają 2017 roku. To wtedy na łamach niemieckiego dziennika „Mittelbayerische Zeitung" opublikowano artykuł, w którym użyto w odniesieniu do niemieckiego obozu zagłady w Treblince określenia „polski obóz". Tym kłamliwym określeniem poczuł się wstrząśnięty 95-letni obecnie Stanisław Zalewski, były więzień m.in. Auschwitz (numer obozowy 156569), prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych.

W listopadzie 2017 r., przy wsparciu prawników Stowarzyszenia Patria Nostra pozwał do sądu wydawcę „Mittelbayerische Zeitung", zarzucając naruszenie jego dóbr osobistych — poczucie tożsamości narodowej i godności narodowej. Domagał się opublikowania przeprosin i zapłaty na rzecz kierowanej przez siebie organizacji kwoty 50 tys. zł. Analogiczny pozew złożył przeciwko Bayerischer Rundfunk, wydawcy Radia B5.

Jeden sąd, dwa wyroki

Prawnicy niemieckich mediów uznali je za pozbawione podstaw prawnych i faktycznych. W ich ocenie pozwy są niedopuszczalne ze względu na brak prawa polskich sądów do rozstrzygania tego typu spraw. Sąd Okręgowy w Warszawie w obu sprawach nie uwzględnił żądania pełnomocników niemieckich mediów i odmówił odrzucenia obu pozwów.

Niemieckie media nie poddały się i zaskarżyły oba postanowienia do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W sprawie przeciwko Bayerisher Rundfunk Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił zażalenie pozwanej spółki, w pełni podzielając stanowisko sądu niższej instancji i nie dostrzegając podstaw do odstępstwa od dotychczasowej praktyki orzeczniczej.

Jednak w sprawie przeciwko „Mittelbayerische Zeitung" ten sam Sąd Apelacyjny, ale już w innym składzie, wyraził wątpliwość czy polskie sądy w tym przypadku są właściwe do orzekania. I zwrócił się do TSUE z tak zwanym pytaniem prejudycjalnym o wyjaśnienie który sąd – czy jak dotychczas polski, czy może raczej niemiecki – ma prawo rozpatrywać sprawy związane z używaniem określenia „polskie obozy śmierci".

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w odpowiedzi na to pytanie uznał, że w tym konkretnych przypadku właściwe do rozstrzygania są sądy niemieckie.

Kłamcy powinni stawać przed polskimi sądami

Dotychczas (od 2009 roku) polskie sądy w Warszawie, Białymstoku i Krakowie nie miały wątpliwości, że są właściwe do orzekania w takich sprawach. Takich wątpliwości co do właściwości polskich sądów w sprawach „polskich obozów" nie miały nawet sądy niemieckie z Moguncji i Koblencji, a nawet Federalny Trybunał Sprawiedliwości w Karlsruhe, który rozpatrujący sprawę Karola Tendery.

— BĘDZIEMY DO KOŃCA BRONIĆ PRAWA BYŁYCH WIĘŹNIÓW OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH DO POLSKICH SĄDÓW — ZAPEWNIA MEC. LECH OBARA, PREZES STOWARZYSZENIA PATRIA NOSTRA. — BO TO PRZED POLSKIMI, A NIE NIEMIECKIMI SĄDAMI POWINNI STANĄĆ KŁAMCY O „POLSKICH OBOZACH" — DODAJE.

Co konkretnie orzekł TSUE? To, że obywatel RP nie może przed polskimi sądami dochodzić przeprosin i ewentualnie odszkodowań za sformułowanie o „polskich obozach", pojawiające się w niemieckich mediach, o ile nie został indywidualnie wskazany w ich publikacjach.

— NIEMCY STAJĄ SIĘ SĘDZIAMI WE WŁASNEJ SPRAWIE, CO JEST PRZECIEŻ KURIOZALNE — POWIEDZIAŁ W TYGODNIKU „DO RZECZY" DR MARCIN ROMANOWSKI, WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. — TO ABSURD, ALE TEŻ OGROMNE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Fot. Przemysław Getka

Wyrok ten wzmacnia możliwość prowadzenia kłamliwej narracji o historii i zakłamywania tej historii — dodał.

Po sprawiedliwość do Monachium?

Warszawski Sąd Apelacyjny wprowadził w czyn orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości i odrzucił pozew Stanisława Zalewskiego, uznając, że polskie sądy nie są właściwe, żeby rozstrzygnąć jego sprawę. Pozew musi złożyć w odległym o ponad tysiąc kilometrów Monachium. Sąd całkowicie pominął prawną tzw. regułę mozaiki, na co zwraca uwagę inny prawnik Patria Nostra.

— Trybunał w Luksemburgu, a za nim polscy sędziowie, chyba nie chcieli dostrzec alternatywnej do ich interpretacji prawa europejskiego tzw. reguły mozaiki — wyjaśnia mec. Szymon Topa ze Stowarzyszenia Patria Nostra. Reguły ugruntowanej przez TSUE w orzeczeniu z 7 marca 1995 r. — A tamże Trybunał podkreślił, że osoba poszkodowana przez artykuł prasowy rozpowszechniony w kilku państwach członkowskich może domagać się odszkodowania od wydawcy zarówno przed sądem państwa, gdzie wydawca tej publikacji ma siedzibę, jak i również przed sądem państwa członkowskiego, w którym ta publikacja została rozpowszechniona i gdzie poszkodowany doznał krzywdy z powodu naruszenia jego godności narodowej i tożsamości narodowej. Czyli sprawa Stanisława Zalewskiego mogła być rozpatrywana przez polski sąd — dodaje Szymon Topa.

To właśnie z tych powodów prawnicy Stanisława Zalewskiego z olsztyńskiej kancelarii mec. Lecha Obary, działający w Stowarzyszeniu Patria Nostra, wnoszą kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie do Sądu Najwyższego. Chcą, żeby ten zmienił postanowienie SA i uchylił odrzucenie pozwu. Odrzucenie, którego żądali pełnomocnicy niemieckiego wydawcy. I skierował sprawę do polskiego sądu.

Może rzecznik pomoże

— Gdyby stało się inaczej i musiałbym stanąć przed niemieckim sądem w Monachium, to — prawdę mówiąc — już dziś nie mam na to siły. Niemieckie sądy mogą tak długo czekać z wyznaczeniem terminu pierwszej rozprawy, a potem kolejnych, żebym tak jak Karol Tendera przed niemieckim Trybunałem Konstytucyjnym nie doczekał wyroku — mówi z żalem Stanisław Zalewski.

Bo tak jak w sprawie Karola Tendery — roszczenia osób obrażanych z chwilą śmierci wygasają automatycznie. Na szczęście Jerzy Tendera, syn Karola Tendery, mógł wnieść skargę do Trybunału Strasburskiego na kuriozalny wyrok niemieckiego SN, uznający kłamstwo o „polskich obozach" za przejaw wolności słowa, chronionej niemiecką Konstytucją.

Problem też w tym, że skarga kasacyjna może „polec" już w tzw. przedsądzie. To bowiem konkretny sędzia, do którego trafiła kasacja i i jego osobisty pogląd decyduje, czy kasację przekazać dalej do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy w normalnym trybie, czy też uznać, że sprawa Stanisława Zalewskiego nie zasługuje na rozpatrzenie.

— A może rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek mógłby mnie poprzeć w trybie Amicus Curiae (Przyjaciel Sądu), by jednak SN zajął się moją sprawą. Wszakże mamy tu do czynienia z podstawowym prawem człowieka. Prawem do najbliższego, tj. polskiego sądu — zastanawia się Stanisław Zalewski. — Wzmocniłoby to siłę argumentów moich pełnomocników — podnosi z nadzieją były więzień Auschwitz

Aneta Markowska
sekretarz Stowarzyszenia Patria Nostra

Karol Jerzy Tendera
(1921-2019)
W marcu 1940 roku został wywieziony z innymi uczniami krakowskiej Szkoły Mechanicznej do pracy przymusowej w Hanowerze. Uciekł dwa lata później i wrócił do Krakowa. Zatrzymany, został wywieziony w lutym 1943 roku do Auschwitz. Był tam wykorzystywany do pseudomedycznych eksperymentów, w tym prowadzanych bezpośrednio przez Josefa Mengele.
Pod koniec życia wytoczył proces niemieckiej telewizji publicznej ZDF za użycie określenia „polskie obozy zagłady Majdanek i Auschwitz".
W grudniu 2016 roku, po trwającym trzy lata procesie, Sąd Apelacyjny w Krakowie prawomocnie uznał, że sformułowanie „polskie obozy" jest nie tylko historycznym kłamstwem, ale także naruszeniem indywidualnych dóbr Karola Tendery i nakazał telewizji ZDF zamieszczenie przeprosin na głównej stronie jej serwisu internetowego.
W sierpniu 2018 roku niemiecki Federalny Trybunał Sprawiedliwości w Karlsruhe uznał, że stacja nie musi się podporządkowywać wyrokowi z Polski. Zdaniem Trybunału ZDF nie musiała stosować się do wyroku, bo byłoby to sprzeczne z porządkiem prawnym kraju, w którym działa stacja, czyli w Niemczech, gdzie — jak napisano w uzasadnieniu — obowiązuje prawo do wolności wypowiedzi i wolności mediów. Według Trybunału, działania stacji były wystarczające, bo po interwencji ambasady RP określenie „polskie obozy zagłady" telewizja zamieniła na „niemieckie obozy zagłady na terenie Polski". A także osobiście dwa razy przeprosiła Karola Tenderę. To zdaniem Trybunału zakończyło sprawę.

Źródło: Wikipedia/gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 858cee4f3d

Na metr kwadratowy mieszkania w Olsztynie musimy pracować dwa miesiące

Ponad 6,8 tys. złotych za metr kwadratowy nowego i 6,1 tys. złotych za metr kwadratowy używanego mieszkania — tyle średnio trzeba zapłacić w Olsztynie. Obie kwoty wzrosły średnio o 7 proc., co w skali Polski i tak nie jest wysokim skokiem.

Fot. Ada Romanowska

Najtańsze mieszkania w Olsztynie znajdują się na Zatorzu

Z danych podanych przez Narodowy Bank Polski wynika, że najdroższe mieszkania w Polsce są w Warszawie — średnio 10 992 zł za metr kwadratowy, Gdańsku — 10 043 zł i Gdyni — 10 038 zł. Nie ma tutaj wielkiego zaskoczenia, są to jedne z największych ośrodków miejskich lub turystycznych w Polsce.

Najtańsze mieszkania możemy kupić w Opolu — 5 691 zł, Zielonej Górze — 6 047 zł i Kielcach — 6 530 zł. Mówimy tu oczywiście o nowych mieszkaniach.

— W bieżącym roku wyraźnie przybiera na sile tempo, w którym drożeją mieszkania — komentuje Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. — Najnowsze dane NBP pokazują, że przeciętny metr nowego mieszkania na siedmiu największych rynkach zdrożał w ciągu roku o trochę ponad 10 proc. W przypadku mieszkań używanych zwykła średnia wyciągnięta z aktów notarialnych poszła w górę o 7,3 proc. Na rynku mieszkań używanych analitycy banku centralnego są jednak w stanie określić nie tylko, jak zmieniała się zwykła średnia, ale też potrafią ocenić dynamikę zmian cen z uwzględnieniem jakości sprzedawanych lokali. Chodzi o to, że możliwe jest wyczyszczenie danych z faktu, że np. raptem więcej osób kupuje mieszkania o niższej lub wręcz przeciwnie — wyższej jakości. Przeciętne M sprzedane na siedmiu największych rynkach zdrożało w ciągu roku trochę ponad 10 proc.

Przeglądając jeden z popularnych serwisów ogłoszeniowych, znaleźliśmy w Olsztynie 356 ogłoszeń sprzedaży mieszkań. Najtańsze z nich, kawalerka wielkości 17 metrów kwadratowych, kosztuje 119 tys. zł. Mieszkania dwupokojowe do gruntownego remontu można kupić już za 170-200 tys. zł. Co ciekawe, najtańsze mieszkania w Olsztynie znajdują się na Zatorzu lub w okolicy ulic Żołnierskiej i Kołobrzeskiej. Za mieszkanie powyżej 40 metrów kwadratowych przyjdzie nam zapłacić około 230 tys. zł.

Ceny najdroższych mieszkań dobijają nawet do 2,5 miliona złotych. Za metr kwadratowy apartamentu na starówce lub w śródmieściu musimy zapłacić od 9 do 13 tys. złotych. Trzeba zaznaczyć, że są to mieszkania o dużej powierzchni, średnio od 150 metrów kwadratowych w górę.

Zakładając, że średnio mieszkaniec Olsztyna zarabia 4100 zł brutto, co daje 2 978 zł netto, to na metr mieszkania, który kosztuje około 6 tys. złotych musimy pracować dwa miesiące. Oczywiście, o ile nie będziemy wydawać ani złotówki. Zakładając, że oszczędzalibyśmy 500 zł miesięcznie, to na metr kwadratowy mieszkania zarobimy... w rok. Takim sposobem zaczynając pracę w wieku 25 lat, mieszkanie o powierzchni 40 metrów kwadratowych kupilibyśmy na emeryturze. Jednak i to stanie się niemożliwe, bo ceny mieszkań stale rosną.

Czy ceny mieszkań będą jeszcze rosły?

— Przez ostatnie kwartały na wzrost cen mieszkań składało się wiele czynników. Działał tu m.in. fakt, że nieruchomości są postrzegane jako bezpieczna przystań dla kapitału i oręż przeciwko inflacji — komentuje analityk Bartosz Turek. — Do tego na wzrost cen oddziaływały: dynamiczny wzrost wynagrodzeń, bardzo sprawna odbudowa gospodarki czy rosnący optymizm rodaków. Kluczowe dla rozwoju sytuacji były najniższe w historii stopy procentowe. To przez nie lokaty były niemal nieoprocentowane, a kredyty najtańsze w historii. Stymulowany w ten sposób popyt wchodził na rynek, na którym brakowało ofert – po części ze względu na to, że niektórzy deweloperzy na początku epidemii wstrzymali rozpoczynanie nowych inwestycji. Sporo miesięcy upłynęło, zanim deweloperzy nadrobili zaległości powstałe w trakcie dwóch miesięcy wstrzymywania nowych projektów. Ważniejsze jest jednak to, że sporo mieszkań ściągają z rynku fundusze inwestycyjne (przeważnie zagraniczne), które skupują nie tylko pojedyncze mieszkania, ale też całe bloki, osiedla czy nawet firmy deweloperskie, ograniczając w ten sposób ofertę rynkową. W konsekwencji podwyżek stóp procentowych banki zaczęły także podnosić w końcu oprocentowanie lokat. W efekcie już niedługo oprocentowanie depozytów przestanie być kilkadziesiąt razy mniej atrakcyjne niż potencjalne zyski z wynajmu mieszkań. Rewolucji nie należy się jednak spodziewać. Nawet, gdy oprocentowanie lokat faktycznie wzrośnie, to i tak najpewniej wciąż rentowność wynajmu mieszkań będzie kilkukrotnie wyższa niż zyski z bankowych depozytów. Niemniej i tak spodziewana normalizacja może mieć wpływ na spadek inwestycyjnego popytu na mieszkania — podsumowuje.

Budujemy najwięcej w historii

— Zjawisk, które mogą prowadzić do bilansowania się popytu i podaży możemy szukać też po drugiej stronie rynku – po stronie podaży — dodaje analityk. — Deweloperzy mają w przygotowaniu dużo nowych inwestycji. Na przykład najnowsze dane GUS pokazują, że przez 10 miesięcy 2021 roku deweloperzy dostali pozwolenia na budowę ponad 174 tysięcy mieszkań i rozpoczęli budowę prawie 141 tysięcy lokali. W obu przypadkach oznacza to wzrost o ponad 30 proc. względem analogicznego okresu przed rokiem. Z danych tych wynika, że deweloperzy nie szczędzą sił i środków, aby zaspokoić potrzeby popytu. Wiele wskazuje na to, że z czasem będzie się im to udawało w coraz większym stopniu.

Dużym problemem wśród rynku mieszkaniowego w Polsce, a zwłaszcza w miastach atrakcyjnych turystycznie jakim niewątpliwie jest Olsztyn jest udział zagranicznych inwestorów. Według szacunków, wśród wszystkich transakcji na rynku deweloperskich dokonują „przeciętni Kowalscy", czyli polskie rodziny ze średnim przychodem. Popyt na rynku zagranicznym przekłada się bezpośrednio na wzrost cen mieszkań. Bogaty inwestor zza granicy jest w stanie zapłacić dużo więcej za mieszkanie niż przeciętnie zarabiająca polska rodzina.

Karol Grosz

ZUS przypomina o nowych formularzach

W pierwszym półroczu tego roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił na Warmii i Mazurach 876 jednorazowych odszkodowań na łączną kwotę 4,6 mln zł

W okresie od 1 kwietnia 2021 r. do 31 marca 2022 r. kwota jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej wynosi 1033 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (pozostałe kwoty znaleźć można na www.zus.pl).

Jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy przysługuje ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji.

W celu uzyskania odszkodowania, należy złożyć do ZUS komplet dokumentów.

— Przypominam, że od 1 stycznia 2020 obowiązuje nowy wzór protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim. — Pomimo upływu prawie dwóch lat od zmiany przepisów w tym zakresie, do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nadal wpływa dużo wniosków o odszkodowanie, do których załącznikiem jest protokół sporządzony na starym wzorze. Powoduje to konieczność przeprowadzania postępowania wyjaśniającego oraz przedłużenie terminu na załatwienie sprawy, a tym samym wypłatę świadczeń. Należy podkreślić, że jeżeli ulegliśmy wypadkowi przy pracy po 1 stycznia 2020 r. — protokół ma być sporządzony na nowym wzorze.

Anna Ilukiewicz
Rzecznik prasowy ZUS

źródło: ZUS

eprasa.pl 858cee4f3d

Ekspert radzi

Jarosław Kowalczyk, okręgowy inspektor pracy w Olsztynie, wyjaśnia sprawy związane z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych.

— Kim jest pracownik niepełnosprawny?

— Jest osobą, której niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności (znaczny, umiarkowany, lekki); osobą, której niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy; osobą, której niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem o niepełnosprawności, wydanym przed ukończeniem 16 roku życia.

— Czy przed zatrudnieniem pracownika niepełnosprawnego, pracodawca zobowiązany jest skierować taką osobę na wstępne badania lekarskie?

— Obowiązkiem pracodawcy, przed nawiązaniem stosunku pracy, jest skierowanie osoby przyjmowanej do pracy (również osoby niepełnosprawnej) do lekarza medycyny pracy na badania lekarskie w celu uzyskania orzeczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy tej osoby na określonym stanowisku pracy. W skierowaniu należy określić: stanowisko pracy, rodzaj pracy oraz informacje o występowaniu na tym stanowisku czynników niebezpiecznych, szkodliwych dla zdrowia lub czynników uciążliwych i innych wynikających ze sposobu wykonywania pracy.

— Jaki wymiar czasu pracy obowiązuje w przypadku zatrudniania osób niepełnosprawnych?

— Czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo.

Czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do lekkiego stopnia niepełnosprawności nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo. Są to normy sztywne i maksymalne co oznacza, że nie mogą ulec uśrednieniu w okresie rozliczeniowym.

Normy powyższe obowiązują od dnia zaliczenia pracownika do stanu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, czyli od dnia przedstawienia pracodawcy orzeczenia potwierdzającego niepełnosprawność.

— Czy stosowanie skróconych norm czasu pracy w przypadku pracownika niepełnosprawnego może skutkować obniżeniem jego wynagrodzenia?

— Stosowanie skróconych norm czasu pracy nie może powodować obniżenia wysokości wynagrodzenia wypłacanego w stałej miesięcznej wysokości. Jeżeli pracownik dotychczas pracował w oparciu o normę 8-godzinną i w umowie o pracę wynagrodzenie określono w stawce miesięcznej, np. 2 800,00 zł, po przedłożeniu pracodawcy orzeczenia o zaliczeniu do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności przechodzi na normę 7-godzinną, zachowując prawo do wynagrodzenia miesięcznego w takiej samej wysokości. Powyższe zasady wynagradzania dotyczą wszystkich pracowników niepełnosprawnych, niezależnie od tego, czy rozpoczynają pracę będąc osobami niepełnosprawnymi, czy też uzyskują ten status w trakcie zatrudnienia.

— W jakich okolicznościach pracownik niepełnosprawny może wykonywać pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych?

— Osoba niepełnosprawna nie może być zatrudniona w porze nocnej oraz w godzinach nadliczbowych. Należy jednak zauważyć, że stosowanie sztywnych, a w niektórych przypadkach obniżonych norm czasu pracy oraz zakaz pracy w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych nie dotyczy osób zatrudnionych przy pilnowaniu oraz gdy, na wniosek osoby zatrudnionej, lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego nieobecności lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyrazi na to zgodę. Warunkiem koniecznym jest pozostawanie w zatrudnieniu. Nie można wystąpić o taką zgodę przed podjęciem zatrudnienia. Koszty badań ponosi wówczas pracodawca.

— Czy pracownik niepełnosprawny ma prawo do dodatkowej przerwy w czasie pracy?

— Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy, jeżeli dobowy wymiar czasu pracy pracownika wynosi co najmniej 6 godzin, to pracownik ma prawo do przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 minut, wliczanej do czasu pracy. Niezależnie od tego uprawnienia, osoba niepełnosprawna, bez względu na stopień niepełnosprawności, ma prawo do dodatkowej przerwy w pracy na gimnastykę usprawniającą lub wypoczynek. Czas takiej dodatkowej przerwy wynosi 15 minut i jest wliczany do czasu pracy. Prawo do dodatkowej przerwy przysługuje od dnia przedłożenia pracodawcy orzeczenia o niepełnosprawności. Przepisy nie wymagają od osób niepełnosprawnych spełnienia jakiejkolwiek dodatkowej przesłanki uprawniającej do korzystania z przerwy w pracy.

— Pracownikowi niepełnosprawnemu przysługuje dodatkowy urlop wypoczynkowy, na jakich zasadach?

— Pracownikowi niepełnosprawnemu, zaliczonemu do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności przysługuje dodatkowy urlop wypoczynkowy w wymiarze 10 dni roboczych w roku kalendarzowym.

Prawo do pierwszego urlopu dodatkowego osoba ta nabywa po przepracowaniu jednego roku liczonego od następnego dnia po dniu wydania orzeczenia o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności.

Przepracowanie jednego roku po dniu wydania orzeczenia nie musi mieć miejsca u jednego pracodawcy, nie musi być też zachowana ciągłość zatrudnienia (sumuje się wszystkie okresy). Urlop ten nie przysługuje osobie uprawnionej do urlopu wypoczynkowego w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych lub do urlopu dodatkowego na podstawie odrębnych przepisów. Pierwszy dodatkowy urlop wypoczynkowy osoba niepełnosprawna nabywa w całości (czyli w wymiarze 10 dni roboczych).

Fot. OIP

Jarosław Kowalczyk, Okręgowy Inspektor Pracy w Olsztynie

Gdy osoba niepełnosprawna uprawniona do urlopu utraci status osoby niepełnosprawnej lub zostanie zaliczona do lekkiego stopnia niepełnosprawności, nie utraci prawa do urlopu, które nabyła przed utratą tego statusu lub zmianą stopnia niepełnosprawności na lekki. Wówczas urlop dodatkowy przysługuje w pełnym wymiarze (10 dni). Utrata bądź zmiana stopnia niepełnosprawności powoduje utratę prawa do kolejnego dodatkowego urlopu wypoczynkowego. Nabycie pierwszego urlopu dodatkowego w trakcie roku traktowane jest jako urlop uzupełniający.

Do urlopów dodatkowych pracowników niepełnosprawnych stosuje się przepisy Kodeksu pracy mówiące o urlopach wypoczynkowych pracowników.

Urlopu udziela się na dni pracy (zgodnie z obowiązującym pracownika rozkładem czasu pracy) w wymiarze godzinowym, odpowiadającym dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w danym dniu. Dodatkowy urlop niewykorzystany w danym roku kalendarzowym przechodzi na rok następny, tak samo jak urlop podstawowy.

Uzyskanie uprawnień do dodatkowego urlopu wypoczynkowego przez osobę niepełnosprawną ma takie skutki, że zwiększa wymiar zwykłego urlopu wypoczynkowego przysługującego pracownikom na podstawie Kodeksu pracy, tj. obecnie z 20 dni do 30 dni oraz z 26 dni do 36 dni. Osoba niepełnosprawna, która raz nabyła wskazane uprawnienie, zachowuje do niego prawo, nawet jeśli zmieni pracodawcę.

— Czy opóźnienie w dostarczeniu pracodawcy orzeczenia o niepełnosprawności ma wpływ na uprawnienia urlopowe pracownika?

— Opóźnienie w doręczeniu przez pracownika niepełnosprawnego orzeczenia o niepełnosprawności nie ma wpływu na uprawnienia urlopowe. Roszczenie o dodatkowy urlop wypoczynkowy przedawnia się z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie to stało się wymagalne.

Ponadto, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2005 r., prawo do dodatkowego urlopu wypoczynkowego przysługuje pracownikowi zaliczonemu do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, chociażby nie wystąpił do pracodawcy o przyznanie takiego urlopu.

— O czym jeszcze powinni pamiętać pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne?

— Przepisy wymagają od pracodawcy zatrudniania osoby niepełnosprawnej – bez względu na stopień niepełnosprawności – na przystosowanym stanowisku pracy. Pracodawca zatrudniający pracowników niepełnosprawnych powinien zapewnić dostosowanie stanowisk pracy oraz dojść do nich – do potrzeb i możliwości tych pracowników, wynikających ze zmniejszonej sprawności. Jeżeli stanowisko nie wymaga szczególnego przystosowania, wystarczające jest zapewnienie przestrzegania podstawowych przepisów i zasad w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym dotyczących obiektów, pomieszczeń i stanowisk pracy. Pomocne w określeniu czy dany pracownik niepełnosprawny wymaga przystosowania stanowiska dla potrzeb wynikających z jego niepełnosprawności mogą być m.in. wskazania lekarza medycyny pracy. Przepisy regulujące kwestię obowiązkowego przystosowania miejsca pracy dla osoby niepełnosprawnej mówią o dostosowaniu do możliwości pracownika, mając na uwadze jego indywidualne potrzeby.

Osoba o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ma również prawo do zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia w wymiarze do 21 dni roboczych w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym, nie częściej niż raz w roku oraz w celu wykonania badań specjalistycznych zabiegów leczniczych lub usprawniających, a także w celu uzyskania zaopatrzenia ortopedycznego lub jego naprawy, jeżeli czynności te nie mogą być wykonane poza godzinami pracy. Przepisy nie określają szczegółowo zasad udzielania takiego zwolnienia od pracy. Pracodawca sam powinien określić te zasady, w tym również na jakiej podstawie może być udzielone takie zwolnienie (np. na podstawie skierowania lekarskiego na zabiegi) i ma prawo żądać udokumentowania jego zasadności. Pracodawca nie ma uprawnień do dokonywania oceny, czy osobie niepełnosprawnej są potrzebne określone badania, zabiegi czy też powinien wymienić sprzęt lub go naprawić.

Należy podkreślić, że pracodawca nie może dyskryminować pracowników m.in. z powodu niepełnosprawności. Pracownicy powinni być równo taktowani przez pracodawcę w stosunkach pracy w zakresie: nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Pracownik, wobec którego pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę. O odszkodowaniu w tym zakresie orzeka sąd pracy.

źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie

e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

eprasa.pl 858cee4f3d

Czas dobrobytu nie jest dany raz na zawsze

Z Karoliną Raźniewską, dyrektor Biura Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych w Olsztynie, rozmawiamy m.in. o bolączkach przedsiębiorców z naszego regionu, a także o możliwościach rozwoju biznesu.

— Czym zajmuje się związek?

— Warmińsko-Mazurski Związek Pracodawców Prywatnych w Olsztynie (WMZPP) od prawie 20 lat reprezentuje środowisko pracodawców i przedsiębiorców z Warmii i Mazur. Warto zwrócić uwagę na to, że przez ostatnie 15 lat w Polsce żyło się i prowadziło biznes całkiem dobrze. Gospodarka się rozwija, drogi mamy coraz lepsze, dostęp do najnowszych technologii w zasadzie nieograniczony. Gdy biznes prowadzi się w spokojnych warunkach, rzadko myśli się o takich organizacjach jak nasza. Przeciętny przedsiębiorca nie analizuje wtedy, kto w jego imieniu wpływa na kształt przepisów prawa regulujących warunki, w jakich prowadzi on swój biznes.

Od niemal dwóch lat borykamy się z pandemią, która pokazała nam, że czas dobrobytu nie jest nam dany raz na zawsze, że zachodzą duże, niespodziewane zmiany, na które musimy szybko reagować, żeby przetrwać.

Podstawowym celem naszej organizacji jest ochrona praw i interesów zrzeszonych firm, w takim trudnym czasie jest to szczególnie ważna rola.

— Ilu przedsiębiorców zrzeszacie?

— Skupiamy kilkadziesiąt firm z regionu. Wielu przedsiębiorców jest z nami od samego początku. Reprezentują zarówno małe lokalne, rodzinne firmy, jak i duże podmioty gospodarcze, oferujące swoje usługi na rynku krajowym i zagranicznym.

— Z jakich działań związku jest pani najbardziej dumna?

— Poza dużymi akcjami, jak ta z produkcją płynu do dezynfekcji wiosną 2019 roku, za którą samorząd województwa przyznał nam nagrodę w kategorii „Przedsiębiorstwo Odpowiedzialne Społecznie WA-MA BOSS", cieszą mnie wszystkie codzienne działania, które zespół pracowników WMZPP wykonuje na rzecz lokalnych przedsiębiorców. Mam tu na myśli przede wszystkim procedury związane z udzielaniem przedsiębiorcom dofinansowania na doradztwo i szkolenia dla pracowników. Wcześniej realizowaliśmy także projekty na rzecz szkolnictwa zawodowego. W ten sposób codziennie wpływamy na podnoszenie jakości kadr w naszym regionie, więc – tym samym – potencjał społeczny lokalnych firm.

— Jakie realizujecie projekty dla przedsiębiorców?

— Aktualnie dwa duże projekty szkoleniowe na rzecz przedsiębiorstw z Warmii i Mazur oraz dwa projekty o zasięgu ogólnopolskim dla sektora handlu i żywności.

Projekty cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. W ostatnich 18 miesiącach dofinansowaliśmy szkolenia dla pracowników lokalnych firm na łączną kwotę ponad 10 mln zł. Na bieżąco monitorujemy też potrzeby szkoleniowe przedsiębiorców. Pomaga nam to w przygotowaniu nowych projektów szkoleniowych dedykowanych przedsiębiorcom.

Diagnozowanie potrzeb szkoleniowych daje szansę na realizację projektów w tych obszarach tematycznych, które cieszą się największym zainteresowaniem lokalnego biznesu.

— Jakie ścieżki rozwoju przedsiębiorstw na Warmii i Mazurach widzi pani w tych czasach?

— Warmia Mazury to region o charakterystycznych możliwościach i potencjale. Oczywiście na pierwszy plan wysuwa się tu skojarzenie z turystyką, więc rozwoju regionu można upatrywać w tworzeniu warunków do uprawiania aktywnej turystyki, w rozbudowie szlaków rowerowych, kajakowych, ścieżek edukacyjnych i miejsc atrakcyjnych dla dzieci i młodzieży, turystyki połączonej z odnową biologiczną i rehabilitacją dla osób starszych. Ważny jest też rozwój całego zaplecza, który wiąże się z turystyką, czyli restauracji, hoteli, ośrodków agroturystycznych, transportu. Nie można jednak rozwoju regionu widzieć wąsko, tylko w obszarze konkretnych specjalizacji. Turystyka jest tego dobrym przykładem, bo lato u nas jest krótkie i bywa kapryśne, więc biznes turystyczny, sezonowy w takich warunkach klimatycznych to za mało, żeby mówić o rozwoju regionu.

Karolina Raźniewska: Z jednej strony należy inwestować w rozwój mieszkańców regionu, a z drugiej tworzyć warunki do tego, aby młodym, zdolnym z innych części Polski czy świata chciało się tutaj przyjechać, żyć i pracować

Rozwój firm w regionie musi uwzględniać trendy krajowe i światowe oraz potrzeby, których dostarcza nam ciągle zmieniająca się rzeczywistość. Na te zmiany i potrzeby firmy muszą umieć błyskawicznie odpowiadać.

Z punktu widzenia rozwoju regionu bardzo istotna jest szeroko pojęta cyfryzacja. Dziś prowadzenie biznesu z pominięciem nowych technologii i rozwoju zaplecza informatycznego jest w zasadzie skazane na porażkę, a jeśli nawet udaje się przetrwać, to działalność takiej firmy będzie bardzo wąska obszarowo, bez możliwości dotarcia do szerokiego grona potencjalnych klientów i partnerów biznesowych.

Ochrona klimatu i dążenie do gospodarki o obiegu zamkniętym to obszar, w którym tworzenie innowacyjnych rozwiązań jest dobrym pomysłem na biznes przyszłości.

Działania na rzecz ochrony klimatu są trudne do wdrożenia i przede wszystkim bardzo kosztowne dla firm i gospodarstw domowych, musimy jedna przyjąć postawę, że są konieczne i nie unikniemy ich w dłuższej perspektywie, dlatego biznes w tym obszarze to dobry kierunek rozwoju.

— Co jest więc kluczowe dla rozwoju regionu?

— Rozwój regionu to nie tylko pomysł i kapitał na wdrożenie tego pomysłu. Rozwój regionu to także kapitał społeczny – ludzie i ich kompetencje. Z jednej strony należy więc inwestować w rozwój mieszkańców regionu, a z drugiej tworzyć warunki do tego, aby młodym, zdolnym z innych części Polski czy świata chciało się tutaj przyjechać, żyć i pracować. A do tego potrzebne są dobre szkoły, do których będą mogli zapisać swoje dzieci, ciekawe miejsca do obcowania z kulturą i aktywnego spędzania czasu wolnego, dobre restauracje, wygodne rozwiązania transportu lokalnego, czyste powietrze, jednym słowem — wszystko to, co sprawia, że region staje się atrakcyjnym miejscem do życia. To pozwala zatrzymać lokalne kadry, a także przyciągnąć na Warmię i Mazury kapitał społeczny z innych regionów. Region, który jest fajnym miejscem do życia, rozwija się szybciej, bo przyciąga kapitał.

— O jakich zagrożeniach czy też problemach informują przedsiębiorcy skupieni w związku? Z czym się borykają najczęściej?

— Dziś największym wyzwaniem i problemem, o którym rozmawiają przedsiębiorcy, jest zmiana przepisów podatkowych związana z wejściem w życie Nowego Ładu. Jest wiele znaków zapytania i obaw, a przy tym bardzo mało czasu na przygotowanie się do tych zmian ze względu na krótkie vacatio legis. Obok inflacji, wzrostu kosztów energii i gazu oraz przerwanych łańcuchów dostaw, z którymi związane są braki wielu towarów czy surowców na rynku, to właśnie rewolucja podatkowa, która czeka nas od nowego roku, będzie w najbliższych tygodniach i miesiącach spędzała sen z powiek wszystkim przedsiębiorcom.

eka

Są sposoby na suszę: sadźmy drzewa, budujmy oczka wodne

Hydrolodzy obserwują niski stan wód na wielu mazurskich jeziorach i w rzekach. Okazuje się, że można zapobiegać skutkom suszy. Sprzyja temu budowa niewielkich zbiorników (czyli tzw. mała retencja), oczek wodnych i stawów, zadrzewianie, renaturyzacja małych rzek oraz ochrona terenów podmokłych. To działania lokalne, które Wody Polskie realizują i wspierają.

W połączeniu z inwestycjami z zakresu dużej retencji, są skutecznym narzędziem w przeciwdziałaniu skutkom suszy i powodzi. Mała retencja to proste sposoby na gromadzenie wody w okolicy. Pozwala zatrzymać lub spowolnić spływ wód, dbając przy tym o rozwój środowiska naturalnego.

Mała retencja to duże korzyści dla środowiska. Połączenie różnego typu przedsięwzięć z zakresu dużej, małej i bioretencji, najskuteczniej zapobiega skutkom skrajnych zjawisk hydrologicznych. Ponadto zagospodarowanie wód opadowych z zastosowaniem roślinności pozwala także na usuwanie przez organizmy żywe i roślinny zanieczyszczeń z wody. Mieszkańcy miast i wsi mogą aktywnie włączyć się do programu Stop suszy!

— Realizujemy inwestycje, których celem jest ochrona przed suszą i powodzią. Wśród wielu skutecznych działań, jakie podejmujemy, jest retencja.

Promujemy zatrzymywanie wody tam, gdzie ona spadła — informuje Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Wód Polskich w Białymstoku.

rs

Fot. Renata Szczepanik

eprasa.pl 858cee4f3d

Mąkę z naszego młyna można kupić nawet w USA

Firma Młynomag działa na rynku już ponad 25 lat. Rodzinne przedsiębiorstwo ma swoją siedzibę z zabytkowym młynie w Grodzkim Młynie koło Reszla. To właśnie stąd pochodzi mąka wykorzystywana przez większość lokalnych piekarni. O firmie rozmawiamy z jej współwłaścicielką Joanną Myszkowską.

— Zacznę może trochę przewrotnie. Dziadek młynarz, ojciec młynarz... A pani nie kusiło, żeby pójść w innym kierunku?

— Dziadek miał młyn i był zarazem młynarzem. Mój tata był inżynierem, konstruktorem maszyn rolniczych. Dopiero będąc na emeryturze zajął się młynarstwem, choć dzieciństwo spędzał przy młynie swojego ojca. W wieku 64 lat założył naszą firmę i stał się współwłaścicielem młyna, ale już na większą skalę. Był przede wszystkim przedsiębiorcą i ja też tak siebie postrzegam.

— Pani rodzina tchnęła życie w młyn w Grodzkim Młynie koło Reszla. Jak się pracuje w najstarszym tego typu działającym obiekcie w Polsce?

— Prawdopodobnie najstarszym. Pracuje się na pewno z sentymentem i dużą odpowiedzialnością. Ponad 600 lat tradycji zobowiązuje. Czujemy, że nasza rodzina tworzy współczesną historię tego wyjątkowego miejsca. Obiekt jest zabytkowy, mamy tu piękne wnętrza, drewniane belki, podłogi, komory na zboże i mąkę. Jest o wiele trudniej utrzymać to wszystko w dobrej kondycji i spełniać surowe wymagania obowiązujące w branży spożywczej, niż ma to miejsce nowych obiektach. Zależy nam jednak na tym, żeby maszyny i wnętrza zachować możliwie jak najdłużej. Jest tu niepowtarzalny klimat, pachnie mąką i drewnem. Młynomag to magiczny młyn!

— To również marka, którą tworzycie już ponad 25 lat. Początki jednak pewnie nie były łatwe?

— Zaczęłam pracę w młynie w 1995 roku, kilka miesięcy po uruchomieniu. Początki rzeczywiście nie były łatwe. Kiedy powstawała firma, był to czas dużej inflacji, drożejących kredytów. Obiekt był w złym stanie technicznym, trzeba było przeprowadzić remont, wyposażyć go ponownie w maszyny, które były sprowadzone z Niemiec. Po wojnie nie było tu produkcji, młyn stał pusty. Do lat 70. służył jako magazyn zbożowy, a potem już nic się nie działo. Podziwiam tatę za to, że ponownie tchnął życie w ten obiekt. Mimo trudności nie poddał się, dążył uparcie do celu, żeby uruchomić młyn. Jak już ruszyła produkcja, był kłopot ze zbytem, czasami z jakością, z maszynami, z kadrą. Wiadomo jak to jest, gdy się zaczyna. Minęły lata, zanim dopracowaliśmy technologię i poznaliśmy tajniki produkcji dobrej mąki.

— Jednak po tylu latach firma dorobiła się swojej pozycji na rynku?

— W skali kraju nie jesteśmy dużą firmą, ale jedyną tej wielkości na Warmii i Mazurach. Produkujemy dziennie około 70 ton mąki.

fot. archiwum prywatne

Joanna Myszkowska: — Jest tu niepowtarzalny klimat, pachnie mąką i drewnem

Mąka trafia głównie do odbiorców w naszym regionie, a 25 proc. naszej produkcji eksportujemy. Mąkę z Grodzkiego Młyna można nawet kupić w USA. Głównymi odbiorcami naszych produktów są jednak regionalne piekarnie.

— Co jest największym atutem waszych produktów?

— Moim zdaniem jest to wysoka, stała jakość. Mąka produkowana jest z regionalnych zbóż, surowce pozyskujemy od stałych dostawców, a w procesie produkcji nie stosujemy żadnych dodatków. Jest to po prostu czysta, dobra mąka, w 100 proc. regionalna i naturalna.

— Jesteście firmą rodzinną. Jednak podobno nie tylko dlatego, że prowadzi ją pani rodzina?

— Obecnie prowadzę młyn z moim bratankiem Pawłem, który wszedł do spółki w tym roku i objął udział po moim bracie Andrzeju. Razem z nami pracuje mój mąż i syn oraz żona bratanka. Wśród naszych pracowników są dwa małżeństwa, bracia, ojcowie z synami i kuzyni. To sprawia, że panuje w młynie prawdziwie rodzinna atmosfera.

— Młynarz to zawód wymierający. Ciężko jednak wyobrazić sobie kuchnię bez mąki.

— Młynarz to zanikający zawód ze względu na postęp technologiczny. Małych młynów jest coraz mniej, a nowo powstające obiekty są w pełni zautomatyzowane.

Mąka jest jednym z najstarszych przetworzonych produktów żywnościowych, używana przez ludzi od tysięcy lat. Pomimo różnych trendów żywieniowych, jest nieodzownym elementem naszej codziennej żywności – chlebów, bułek, makaronów, pizzy, pierogów itp. oraz głównym składnikiem naszych domowych wypieków. Nie wyobrażam sobie kuchni bez mąki.

Wojciech Caruk

Przygoda z wędką na Łowisku przy Pomidorowej

Łowisko „Mario" w Gajewie już od ośmiu lat zaprasza małych i dużych turystów i wędkarzy na wyjątkową przygodę oraz niesamowitą rywalizację nad stawem. Tam mazurska ryba zawsze bierze!

Firma wielobranżowa „Mario" Mariusz Jabłoński istnieje od roku 1987 w Gajewie w gminie Giżycko. Początkowo był to zakład mechaniki i elektromechaniki pojazdowej. W latach dziewięćdziesiątych firma została rozszerzona m.in. o roboty ziemne, transport, sprzedaż żwiru. W 2013 roku szef firmy „Mario" postanowił rozpocząć działalność związaną z turystyką rodzinną i wędkarską. W maju tego samego roku został oddany do dyspozycji wędkarzom staw o powierzchni 2,5 ha o średniej głębokości 5 m zarybiony większością ryb słodkowodnych, takich jak: karp, karaś, lin, okoń, leszcz, szczupak, sandacz, płoć, krasnopióra, tołpyga, amur, miętus i węgorz.

— Łowisko Mario to miejsce stworzone z myślą o pasjonatach wędkowania – mówi Mariusz Jabłoński, założyciel i właściciel łowiska. — W stawie żyją wszystkie ryby mazurskie. Na terenie łowiska znajduje się kilkadziesiąt zadaszonych stanowisk wędkarskich i grillowych, bezpłatne toalety, zadaszona wiata grillowa oraz plac zabaw dla dzieci. Nasz staw nie posiada żadnych rowów i trujących dopływów, zasilany jest źródłami podziemnymi i wodami opadowymi.

Na terenie łowiska obowiązują zasady, których każdy wędkarz musi przestrzegać, szczególnie dotyczące zasad ochronnych wymiaru ryb i tarła.

— Każdy wędkarz musi być wyposażony w podbierak i używać go do lądowania ryb – dodaje Mariusz Jabłoński. — Nie wolno trzymać w siatce i należy niezwłocznie wypuścić do wody ryby powyżej 3 kg. Obowiązuje zakaz zanęcania ryb zanętami sypkimi, dozwolona zanęta to: kukurydza, groch, ziarna zbóż ze względu na utrzymanie czystości wody. Przede wszystkim nie można śmiecić. Każdy musi po sobie pozostawić porządek.

Łowisko „Mario" przy ulicy Pomidorowej było wielokrotnie odznaczone tytułem Najlepszego Łowiska przez Lokalną Grupę Rybacką Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie. Cieszy się dużym zainteresowaniem wędkarzy,

Fot. Łowisko Mario

Łowisko Mario to miejsce stworzone z myślą o pasjonatach wędkowania

nie tylko z Mazur, ale też z odległych zakątków kraju, którzy przyjeżdżają na łowisko nie tylko wypoczywać, ale tez rywalizować. Nad stawami kilka razy w roku organizowane są zawody połączone z nocnym wędkowaniem.

— Wszystkie zawody niezależnie od rangi to nie lada wyzwanie, lecz także możliwość pokonania rekordu łowiska — mówi Mariusz Jabłoński.

Na terenie łowiska znajduje się również tawerna „Majka", w której można zjeść dopiero co złowioną w stawie rybę. Piękny widok na łowisko oraz zachody słońca tworzą niepowtarzalny klimat.

— W tawernie zawsze można zjeść nie tylko świeżą rybę, ale także inne dania regionalne kuchni Warmii i Mazury – zapewnia Mariusz Jabłoński. — Posiadamy dwie sale barowe, duży taras widokowy na łowisko wędkarskie i salę restauracyjną. W naszej kuchni proponujemy gościom mnóstwo sezonowych smaków.

Renata Szczepanik

eprasa.pl 858cee4f3d

WSPÓŁPRACA GMINY Z UWM TO SAME KORZYŚCI

O przestrzeni inwestycyjnej, gospodarowaniu nieruchomościami, planowaniu przestrzennym i współpracy z Wydziałem Geoinżynierii UWM rozmawiamy z Danielem Zadwornym, wójtem gminy Dywity.

Fot. archiwum UG Dywity

Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity: Mamy podpisaną umowę o współpracy pomiędzy naszą gminą a Instytutem Gospodarki Przestrzennej i Geografii

— Jak duży pod względem powierzchni i struktury jest zasób nieruchomości gminy Dywity i czy występują jeszcze tereny wolne, niezabudowane do przyszłego zagospodarowania?

— Zasób gminy Dywity stanowią nieruchomości o powierzchni 680 ha, to zaledwie 4,22 proc. ogólnej powierzchni gminy wynoszącej 16 116 ha, z czego ok. 4 ha zajmują grunty niezabudowane przeznaczone do zabudowy głównie mieszkalno-usługowej. Większą część gminy stanowi zasób nieruchomości innych podmiotów (publicznych i prywatnych). Jednak, co ważne, aktualnie dla terenu gminy mamy opracowanych i obowiązujących 80 planów miejscowych, a kolejnych 10 jest trakcie prac planistycznych. Patrząc na zasób nieruchomości przez ten pryzmat, można powiedzieć, że mamy jeszcze wiele przestrzeni inwestycyjnej na terenie gminy.

— Jakie zadania w obszarze gospodarki nieruchomościami realizowane są w gminie Dywity najczęściej i jakie decyzje zwykle wydaje gmina w odniesieniu do nieruchomości gminnych i prywatnych?

— Przy nieruchomościach gminnych jest to obrót nieruchomościami, taki jak: sprzedaż, dzierżawa, nabywanie, darowizna, zamiana, użyczenie oraz najem, trwały zarząd, a także sprawy związane z użytkowaniem wieczystym. Gospodarka nieruchomościami jest skorelowana z planowaniem przestrzennym gminy. Uchwalane plany miejscowe przynoszą pozytywne skutki przestrzenne i finansowe również dla właścicieli gruntów. Związane jest to dodatkowo z opłatami planistycznymi z tytułu wzrostu ich wartości, a także opłatami adiacenckimi z tytułu podziału tych nieruchomości na podstawie zapisów danego planu miejscowego. Te opłaty mogą jednak negatywnie wpływać na gminny rynek nieruchomości hamując ilość zawieranych transakcji. Stąd, w celu zminimalizowania negatywnych skutków tych opłat, na mój wniosek Rada Gminy Dywity obniżyła stawki procentowe w przypadku opłat adiacenckich z tytułu podziału i opłat planistycznych z 30 na 10 proc. wzrostu wartości nieruchomości.

— Czy podczas realizacji procedur formalnych pojawiają się sytuacje problemowe, szczególnie jeżeli chodzi o procedury skutkujące zmianą wartości nieruchomości, np.: podziały, scalenia i podziały, budowa urządzeń infrastruktury technicznej?

— Sytuacje problematyczne pojawiają się zwłaszcza w prowadzonych postępowaniach administracyjnych związanych z naliczaniem opłat adiacenckich z tytułu podziału i budowy urządzeń infrastruktury technicznej oraz podczas wywłaszczania gruntów pod drogi publiczne lub ścieżki rowerowe, czy inne cele publiczne. Opieramy się na wycenach rzeczoznawców majątkowych, które niejednokrotnie są kwestionowane przez adresatów tych opłat i właścicieli wywłaszczanych nieruchomości. Podobne problemy związane są z aktualizacją opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, którą zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami przeprowadza się nie częściej niż co 3 lata, po stwierdzeniu wzrostu wartości gruntów na naszym rynku.

— Wymienił pan opłaty adiacenckie, proszę wyjaśnić na czym one polegają i co stanowi, że są to sprawy skomplikowane? W jaki sposób są te opłaty naliczane?

— Zacznę może od wyjaśnienia tej dość zagadkowej nazwy. Literatura przedmiotu podaje, że określenie „adiacencka" ma pochodzenie łacińskie: „iacere" - oznacza „leżeć", zaś słowo „ad" znaczy „przy". Zestawienie tych dwóch członów daje nam właśnie „adiacere", czyli „leżeć przy". Zatem chodzi o opłatę związaną z tym, że nieruchomość leżąca przy pewnych elementach przestrzeni wykonanych przez gminę np. utwardzona droga, wodociąg, kanalizacja zyskuje na wartości. Częścią tego przysporzenia (wzrostu wartości) właściciel nieruchomości powinien podzielić się z gminą, dzięki czemu ta może realizować kolejne inwestycje infrastrukturalne na swoim terenie, które podnoszą wartość następnych nieruchomości. Wysokość opłaty adiecenckiej z tego tytułu ma zatem duże znaczenie także na przyszłe możliwości inwestycyjne gminy.

— Jak wnioskuję, podstawą ich ustalenia są wartości określone przez rzeczoznawców majątkowych. Czy w tym przypadku operaty szacunkowe stanowią dowód w postępowaniu o naliczenie tych opłat, czy innych opłat związanych z udostępnianiem nieruchomości z zasobu?

— Tak. W trakcie oceny formalnej przydatności operatu szacunkowego, jako dowodu w toczącym się postępowaniu, jest bardzo istotna. Wspieramy się również orzecznictwem sądowym i wiedzą zawartą w publikacjach z zakresu gospodarki nieruchomościami, których ostatnio ukazało się relatywnie dużo. Wykorzystujemy w dużej mierze także doświadczenia pracowników naukowych z UWM, a konkretnie z Wydziałem Geoinżynierii.

— Na jakiej podstawie można uznać, że taki operat spełnia kryteria uznania go za dowód w postępowaniu i czy są one weryfikowane pod względem formalnym przez urzędników odpowiednich działów, czy zdarzały się przypadki błędnych wycen?

— Sprawy formalne w tym zakresie reguluje ustawa o gospodarce nieruchomościami i rozporządzenie w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego. Natomiast w ocenie pod względem poprawności metodycznej pomocą służą nam publikacje książkowe opracowane przez specjalistów z zakresu wyceny nieruchomości. Najczęściej sięgamy do „Metodyki wyceny wartości rynkowej nieruchomości" opracowanej pod redakcją profesor Sabiny Źróbek. Wykorzystujemy także bogate doświadczenia pracowników naukowych z UWM.

— Czy pana podwładni, urzędnicy w gminie, są dobrze przygotowani do prowadzenia spraw w zakresie gospodarki nieruchomościami?

— Pracownicy referatów merytorycznych z zakresu gospodarki nieruchomościami i planowania przestrzennego, łącznie ze mną, są absolwentami kortowskiej uczelni i Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej. Istotne jest też podnoszenie wiedzy przez naszych pracowników zajmujących się gospodarką nieruchomościami. Taką możliwość daje na UWM w Olsztynie. Pracownicy doskonalą swoją wiedzę poprzez studia podyplomowe organizowane w Wydziale Geoinżynierii, a także uczestniczą w wielu szkoleniach.

— Ze względu na bliskość uniwersytetu w Olsztynie, czy korzystają państwo w codziennej działalności z publikacji jego pracowników? W jakim zakresie pomoc naukowców jest przydatna w wykonywaniu zadań dotyczących gospodarki nieruchomościami w gminie, której jest pan gospodarzem?

— Mamy podpisaną umowę o współpracy pomiędzy naszą gminą a Instytutem Gospodarki Przestrzennej i Geografii. Sprzyja to łączeniu nauki z praktyką. Często posiłkujemy się publikacjami i artykułami naukowymi oraz praktycznymi publikowanymi przez pracowników tej jednostki, zwłaszcza tymi, które dotyczą procedur z zakresu gospodarki nieruchomościami. Przykładem może być publikacja Sabiny Źróbek, Ryszarda Źróbek i Jana Kuryja „Gospodarka nieruchomościami z komentarzem do wybranych procedur". Jest nie tylko wskazaniem regulacji prawnych, ale zawiera praktyczne przykłady realizacji wybranych procedur gospodarowania zasobem publicznym. Daje to szersze spojrzenie na potrzebę postrzegania zasobu jako przedmiotu rynkowego i wymagającego efektywnego zarządzania. Przedstawiono tu bardzo ciekawe przypadki orzecznictwa, które niejednokrotnie pomogły nam w prowadzonych postępowaniach. W 2020 roku wydana została przez Uczelnię kolejna monografia z zakresu gospodarowania publicznymi zasobami nieruchomości, której redaktorem jest prof. Ryszard Źróbek. Zawiera ona dalsze cenne wskazówki dotyczące gospodarowania gminnymi zasobami nieruchomości.

— Jakie aktualnie zadania z zakresu gospodarki nieruchomościami będą wyzwaniami dla urzędników gminy?

— Dzięki dużemu zaangażowaniu naszego samorządu został reaktywowany temat budowy obwodnicy Olsztyna i Dywit z modernizacją wlotu DK 51 do Olsztyna. To trzy duże zadania w jednym przedsięwzięciu inwestycyjnymi realizowane przez GDDKiA Oddział w Olsztynie. Dla gminy ważną sprawą jest określenie optymalnego przebiegu tych obwodnic, gdyż będzie to miało istotny wpływ na możliwości kształtowania jej struktury przestrzennej i rozwój całej gminy.

eprasa.pl 858cee4f3d

Z DALEKA OD ZGIEŁKU

Sieć Cittaslow tak, jak lasy, jeziora, staje się dziś wizytówką Warmii i Mazur. Dlaczego małe miasteczka chcą żyć pod znakiem ślimaka — o tym mówi burmistrz Górowa Iławeckiego Jacek Kostka, krajowy koordynator Polskiej Krajowej Sieci Miast Cittaslow.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

— Symbolem sieci Cittaslow jest ślimak, co oznacza ten styl życia w wersji slow?

— Nasz ślimak ma na muszli piękne malownicze miasteczko. A symbol jest trochę na przekór, bo ślimak kojarzy nam się z wolnym tempem, powolnymi ruchami, ale jeśli ktoś obserwował winniczka idącego przez drogę, to... ani się obejrzał, jak ślimak przeszedł przez szosę.

W RUCHU CITTASLOW DUŻĄ WAGĘ PRZYWIĄZUJEMY DO TEGO, W KTÓRĄ STRONĘ IDZIEMY, JAK SIĘ ROZWIJAMY. I CHODZI NAM O TO, CO JEST KWINTESENCJĄ MAŁYCH MIASTECZEK I TO NA CAŁYM ŚWIECIE.

Bo przecież w naszym w ruchu są nie tylko miasteczka europejskie, ale też chińskie, koreańskie, które próbują zachować tradycyjną zabudowę, kulturę, łącząc tradycję z nowoczesnością, z współczesną techniką. Podobnie to też wygląda we Włoszech, gdzie do ruchu należy niemal 70 miasteczek. Tam też próbują w tej zalewie nowoczesności, kultury masowej zachować tradycyjne smaki i zapachy czy dźwięki bijących dzwonów. Żeby tego wszystkiego nie przysłoniły kolorowe neony, wielkie reklamy czy zapach hamburgerów i hot-dogów. I dokładnie to samo dzieje się w Polsce, w miasteczkach które są w sieci Cittaslow.

Powrót do przyszłości

— Tyle że świat pędzi do przodu. Nie obawia się pan, że ta idea obróci się przeciwko wam, będzie reliktem, a miasteczka Cittaslow podupadną a może nawet znikną z mapy.

— TO PRAWDA, ŻE ŚWIAT POGNAŁ DO PRZODU, ALE MAM WRAŻENIE, ŻE DZIŚ OGLĄDA SIĘ DO TYŁU, BO ZGUBIŁ COŚ WAŻNEGO. MAJĄC NAWET NAJNOWOCZEŚNIEJSZE AUTO, TRZEBA JEDNAK WIEDZIEĆ, GDZIE POJECHAĆ.

Fot. Archiwum prywatne

Burmistrz Jacek Kostka

Mając najwspanialszą kuchnię, wyposażoną w cuda techniki, trzeba jeszcze wiedzieć, co ugotować. I dziś widzimy, że świat wraca do tych tradycyjnych smaków i zapachów, a przynajmniej próbuje je odnaleźć. Dlatego miasteczka Cittaslow nie są skazane na zapóźnienie cywilizacyjne, wręcz przeciwnie. I są na to przykłady. W ostatnim czasie bardzo dużo miasteczek chińskich chce zostać członkami naszego ruchu. A bierze się to stąd, że rząd chiński wspiera bardzo rozwój miast w duchu spokojnego wypoczynku, równowagi, harmonii między pracą a wypoczynkiem, a więc tego, co przyświeca też idei Cittaslow. Rząd w Pekinie przeznacza na to rocznie 2 mld dolarów.

— Samorząd województwa też wspiera mocno ruch Cittaslow na Warmii i Mazurach, choć może nie aż tak wielkimi pieniędzmi, bo takich nie ma, ale kwoty są pokaźne.

— Wsparcie jest rzeczywiście bardzo duże. W tej chwili zbliżamy się do mety, gdy idzie o zagospodarowanie 300 mln zł, które samorząd województwa przeznaczył z RPO na inwestycje w miastach Cittaslow w naszym regionie. Pieniądze zostały wydane na projekty, które pozwalają rozwijać się naszym miasteczkom zgodnie z duchem swojej filozofii, czyli zachowując to, co wartościowe, mogły to w sposób rozsądny i z umiarem unowocześniać.

Perspektywy

— Ale dziś największym problem małych miasteczek, takich jak Górowo Iławeckie, które uczestniczą w sieci Cittaslow, jest depopulacja. To grozi ich marginalizacją.

— Najważniejszym zadaniem dla samorządowców jest dbanie o jakość życia mieszkańców, czyli poprawę infrastruktury, dostępności do wysokiej jakości usług społecznych, poczynając od żłobka, przedszkola przez ośrodki kultury po budowę ścieżek rowerowych, czy małej infrastruktury rekreacyjnej. I takie projekty realizowaliśmy w naszych miasteczkach dzięki dotacji z RPO.

— Pewnie włodarze innych miast też chcieliby coś uszczknąć z tego tortu. Są chętni?

— Mamy duża kolejkę, zarówno tam, gdzie chodzi o przyjęcie do sieci międzynarodowej, jak i krajowej.

— Jak widać każdy chce iść z tym ślimakiem?

— W Chinach i Polsce tak.

— Nie dziwię się, skoro w nowej perspektywie finansowej dla naszego regionu mają się znaleźć także środki europejskie na sieć Cittaslow. Wiadomo już, jakie to będą kwoty?

— BARDZO KONSEKWENTNIE UCZESTNICZYMY W PRACACH NAD NOWYM PROGRAMEM REGIONALNYM DLA NASZEGO WOJEWÓDZTWA. JESTEŚMY AKTYWNĄ STRON DIALOGU, BO Z JEDNEJ STRONY UWAŻAMY, ŻE JEST TO NASZ OBOWIĄZEK, ŻEBY WSPIERAĆ SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA, SKORO JESTEŚMY BENEFICJENTAMI TEJ POMOCY. A Z DRUGIEJ, PRACUJEMY JEDNOCZEŚNIE NAD NASZĄ NOWĄ STRATEGIĄ.

— Co nowego się tam pojawi?

— Wiele nowego nie może być, ponieważ potrzeby miast wcale się aż tak nie zmieniły w ostatnich kilku lat. Ale zmieniamy akcenty.

W POPRZEDNIM NASZYM PROGRAMIE NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM BYŁA REWITALIZACJA PRZESTRZENI MIEJSKIEJ POŁĄCZONA Z REWITALIZACJĄ TKANKI SPOŁECZNEJ. I TAK BYŁ CEL TYCH BLISKO 70 PROJEKTÓW INFRASTRUKTURALNYCH I DOSYĆ DUŻEJ LICZBY TZW. PROJEKTÓW MIĘKKICH.

W obecnej perspektywie stawiamy na zrównoważone korzystanie z przyrody, zieloną ekonomię, a mówiąc prościej: po prostu na termomodernizację obiektów publicznych. Nie zapominamy też o rewitalizacji. Mylę, że jesteśmy dobrze przygotowani do nowej perspektywy i uda nam się powtórzyć sukces z poprzedniego RPO, wykorzystując dobrze środki, które dostaliśmy. Już wiemy, że nie będziemy musieli zwracać do budżetu ani złotówki.

Wolniej jedziesz, dalej dotrzesz

— Najwyraźniej ślimak nie spowalnia a wręcz napędza rozwój małych miasteczek?

— TAK NAPRAWDĘ JEST TRAMPOLINĄ, KTÓRA POZWALA NAM REALIZOWAĆ PROJEKTY, KTÓRE TRUDNO BYŁO WYKONAĆ, GDYBY NIE PRZYNALEŻNOŚĆ DO SIECI CITTASLOW. I OCZYWIŚCIE, GDYBY NIE BYŁO TEŻ OGROMNEGO ZROZUMIENIA SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA DLA NASZEJ SIECI, DLA POTRZEB MAŁYCH MIAST NASZEGO REGIONU, ZA CO JESTEŚMY BARDZO WDZIĘCZNI.

Sieć Cittaslow można już traktować w kategoriach wizerunkowych naszego województwa. I to nie jest opinia na wyrost, bo dzięki wsparciu samorządu nasze miasteczka pięknieją. A sam projekt jest też ewenementem na skalę europejską.

Idea Cittaslow wywodzi się z ruchu Slow Food i narodziła się we Włoszech w 1998 roku. Rok później cztery włoskie miasteczka powołały do życia międzynarodowe stowarzyszenie Cittaslow. Pierwsze miejscowości z Polski przystąpiły do sieci „miast dobrej jakości życia" w 2006 roku dzięki czemu kilkanaście miesięcy później powołano Polską Krajową Sieć Miast Cittaslow, która zrzesza 35 miast, z tego 26 z Warmii i Mazur. Członkami stowarzyszenia mogą być miasta liczące mniej niż 50 tys. mieszkańców. Na całym świecie do ruchu należy prawie 300 miast ze wszystkich kontynentów krajów. Siedzibą biura Międzynarodowej Sieci Miast Cittaslow jest włoskie miasto Orvieto.

cittaslow

rete internazionale delle città del buon vivere

eprasa.pl 858cee4f3d

PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA

Warmia i Mazury w 100 słowach. Warsztat literacki – drabble

Olsztyn

Jak zmieścić bogatą treść w krótkiej formie? Tego dowiemy się na warsztatach literackich „Warmia i Mazury w stu słowach — drabble". Spotkania odbędą się 29 listopada i 6 grudnia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie (stary ratusz, pokój z widokiem, II piętro, ul. Stare Miasto 33). Poprowadzi je Monika Stępień, olsztyńska poetka i animator kultury.

Rozpoczęcie w poniedziałek 29 listopada o godz. 17:00. Celem drabbli, jako krótkiej formy literackiej liczącej dokładnie sto słów, jest ćwiczenie zwięzłości i klarowności przekazu, dyscypliny autora. Spotkanie I to prezentacja formy literackiej, zasad tworzenia, przedstawicieli minigatunku, historia i przykłady, ćwiczenia indywidualne. Prowadzenie: Monika Stępień. — Podobno, żeby coś się stało naszym nawykiem, powinniśmy wykonywać to przez co najmniej 28 dni — zauważa Monika Stępień. — Niech zatem warsztaty staną się zaczątkiem refleksji na temat oszczędności w słowach i bogactwa przemyśleń. Już jedno słowo może zmienić wszystko. Niech ta świadomość sprawczości zainspiruje nas do przejęcia władzy nad... klawiaturą!

Liczba miejsc: 10. Zapisy: region@wbp.olsztyn.pl.

PIĄTEK 3 GRUDNIA

Spotkanie z bardem

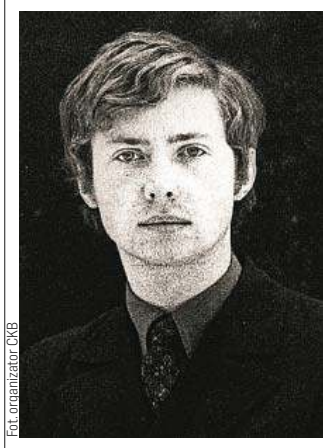

Fot. organizator CKB

Gietrzwałd

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Gietrzwałdzie zaprasza w piątek 3 grudnia o godz. 19 na kolejną odsłonę cyklu Spotkanie z bardem.

Pieśni Marka Grechuty zaśpiewa Krzysztof Lewandowski (gitara, śpiew) i przyjaciele: Irena Łesiów – skrzypce, Marek Salej – pianino, Paweł Kotarski – skrzypce, Ewald Wawrzyniuk – kontrabas, oraz Alicja Kucharzewska-Samko – śpiew, Anastazy Świeczkowski – gitara. Bilety: 30 zł, zapisy i rezerwacje: 89 512 32 90.

PIĄTEK 3 GRUDNIA

Warsztaty bębniarskie z Djembe Kings Olsztyn i występ doktora Kinga

Olsztyn

Planeta 11 (al. Piłsudskiego 38) zaprasza w piątek 3 grudnia o godz. 17:00 na warsztaty bębniarskie djembe dla dzieci i dorosłych, udział bezpłatny, zapewnione są profesjonalne instrumenty. Uwaga: konieczne są zapisy: jacek.smolka@planeta11.pl.

Prowadzący: Łukasz Budziak. Uczestnicy będą mieli okazję tworzyć muzykę, wykorzystując oryginalne instrumenty. W programie nauka podstaw gry na bębnach djembe, wspólna zabawa rytmem i granie w harmonii.

Tego samego dnia: godz. 17:45 – występ doktora Kinga.

Doktor King (Łukasz Budziak) – absolwent kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, Instytut Muzyki UWM w Olsztynie. Swoją przygodę z bębnami zaczął w 1999 r.. Występował w kraju i za granicą koncertując i biorąc udział w przedsięwzięciach radiowych i telewizyjnych. Od ponad trzech lat prowadzi grupę bębniarzy – Djembe Kings Olsztyn, organizując warsztaty nauki gry i zajęcia umuzykalniające dla dzieci i dorosłych, jak również pokazy i występy przy okazji wydarzeń kulturalnych i społecznych.

Djembe to instrument muzyczny z Afryki, stanowiący rodzaj kielichowego jednomembranowego bębna. Słowo "djembe" oznacza "razem w harmonii".

Wstęp wolny.

SOBOTA 4 GRUDNIA

Dzień nowej szansy

Olsztyn

Kościół Zielonoświątkowy, zbór „Twoja Przystań" w Olsztynie ul. Pstrowskiego 34, organizuje spotkanie „Dzień nowej szansy" 4 grudnia w godz. 9:30 - 15:30. Wydarzenie rozpocznie się krótkim wprowadzeniem i modlitwą, po której wszyscy zasiadają do śniadania. Posiłkowi towarzyszą występy chóru „Wniebogłosy". Potem zebrani usłyszą niezwykłe historie i świadectwa ludzi, którzy doświadczyli uwolnienia z nałogu alkoholu, narkotyków, wyszli z bezdomności, odbudowali swoje życie rodzinne, znaleźli pracę, mieszkanie i sens życia. Stali się pełnoprawnymi i szanowanymi obywatelami i wierzącymi chrześcijanami.

W przerwie każdemu uczestnikowi wydarzenia zostanie podany obiad, deser oraz napoje. Kolejną część wypełnią świadectwa oraz prelekcja dotycząca mechanizmów uzależnienia. Spotkanie zakończy krótkie kazanie, po którym będzie czas na rozmowy indywidualne.

Wydarzenie skierowane jest do osób uzależnionych (w szerokim zrozumieniu, a w szczególności od alkoholu, narkotyków, środków psychoaktywnych), bezdomnych, wykluczonych społecznie i zagrożonych wykluczeniem, samotnych, odrzuconych, nieradzących sobie, pokonanych przez trudne sytuacje życiowe. Przewidywana liczba uczestników 50 - 70 osób.

SOBOTA 4 GRUDNIA

Warsztaty teatralne dla dzieci

Olsztyn

Druga edycja bezpłatnych warsztatów teatralnych dla dzieci odbędzie się 4 grudnia w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie. Uczestnicy dowiedzą się, czym jest scenografia teatralna, stworzą jej prototyp, a także będą mogli wczuć się w rolę aktora grającego w zbudowanej wspólnie scenografii!

Podczas pierwszych warsztatów dzieci stworzyły przepiękne kukły teatralne do legendy o królu Jeziora Wadąskiego. A następnie, wspólnie z animatorami, przygotowały kontynuację legendy ze szczęśliwym zakończeniem. Zwieńczeniem było przedstawienie dla rodziców.

Tym razem również, przy użyciu różnych kolorowych przedmiotów, dzieci w wieku 6 - 12 lat będą mogły zbudować makiety, zaprojektować scenę i ożywić nowych bohaterów kolejnej z legend.

Organizatorką jest Justyna Sankowska, która mówi o warsztatach: — Jest to przestrzeń, w której jest miejsce na rozwój wyobraźni, zdolności manualnych oraz aktorskich. Autorka na realizację zadania dostała stypendium artystyczne Rady Miasta Olsztyna.

Warsztaty odbędą się 4 grudnia, w godzinach 10:00- 4:00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie, w sali kameralnej Kamienicy Naujacka, przy ul. Dąbrowszczaków 3. Udział bezpłatny, obowiązują zapisy: teatrzykwarminski@gmail.com.

SOBOTA 4 GRUDNIA

Bezpłatny pokaz filmu „Solaris"

Fot. Planeta 11

Olsztyn

Biblioteka Planeta 11, al. Piłsudskiego 38 w Olsztynie, zaprasza miłośników kina science-fiction oraz twórczości Stanisława Lema na edycję specjalną Planetarnego Klubu Filmowego. W sobotę 4 grudnia o godz. 15:00 odbędzie się pokaz filmu „Solaris" w reżyserii Stevena Soderbergha z 2002 roku, który jest ekranizacją jednej z najsłynniejszych powieści Stanisława Lema. Seans jest bezpłatny.

Po seansie dyskusja z widzami oraz losowanie podwójnego biletu do kina Helios. Pokaz w Planecie 11 odbędzie się w ramach wydarzenia "LEMinescencje czyli zamknięcie roku Stanisława Lema".

WTOREK 7 GRUDNIA

Podróże dla każdego. Spotkanie z Jakubem Poradą

Fot. Planeta 11

Olsztyn

Jakub Porada, znany dziennikarz i podróżnik, odwiedzi stolicę Warmii i Mazur. Spotkanie odbędzie się w 7 grudnia (wtorek) o godz. 18.00 w Planecie 11 (al. Piłsudskiego 38). Wstęp bezpłatny.

Jeśli nie wiesz, w jaki sposób wybrać się w cotygodniową podróż za niewielkie pieniądze oraz jak umiejętnie wyszukać bilety, noclegi i stworzyć ciekawy plan weekendowych podróży, zapraszamy na spotkanie z Jakubem Poradą. Będziesz mógł na bieżąco obserwować proces polowania na okazje i promocje oraz zyskać praktyczną wiedzę na ten temat.

Jakub Porada jest specjalistą od taniego podróżowania, prowadzącym popularną serię w Dzień Dobry TVN: „Porada da Radę" oraz „Pora na Polskę". Obecnie prowadzi również podróżniczy cykl w TVN24 „Polska na Weekend". Jest autorem i prowadzącym program „Pokaż nam świat" w TVN24Bis, a także program „Porada na weekend" w Travel Channel.

WTOREK 7 GRUDNIA

Nowa wystawa w muzeum „Utkana opowieść"

Fot. MWiM

Olsztyn

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztyn, ul. Zamkowa 2, zaprasza od 7 grudnia na nową wystawę „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur". Ekspozycja to kolekcja tkanin ludowych i została przygotowana w całości ze zbiorów własnych muzeum. Tkactwo na Warmii i Mazurach było zajęciem powszechnym. Jako rzemiosło uprawiane na własne potrzeby przetrwało jeszcze w czasach upowszechniania się tkanin produkcji fabrycznej.

Ekspozycja ukazuje wiejskie tkactwo regionu w sposób szeroki wraz z zagadnieniami związanymi z obróbką surowca i przygotowaniem przędzy. Zostaną zaprezentowane zarówno te dekoracyjne jak i odzieżowe: charakterystyczne dla regionu „płachty", tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodziałów elementy ubioru. Poprzez prezentację tych eksponatów pragniemy ukazać specyfik dawnego ludowego rzemiosła i piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur. Kuratorem wystawy jest kustosz Anna Czachorowska.

Muzeum od 1 października do 30 kwietnia jest czynne od 9 do 16 (w poniedziałek zamknięte).

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Dziewczyny z Dubaju 11:00, 13:00, 14:20, 16:15, 17:30, 19:30, 20:40; **Nasze magiczne Encanto** 10:00, 11:10, 12:40, 13:50, 15:15, 16:30, 18:30; **Dom Gucci** 11:40, 15:00, 17:50, 19:00, 21:10; **Pogromcy duchów. Dziedzictwo** 10:10, 12:30, 17:15, **Wilk, lew i ja** 10:20, 14:40, 17:00; **Pitbull** 21:00; **Bo we mnie jest seks** 15:30, 20:00; **To musi być miłość** 12:20, 19:20, 21:40; **Eternals** 10:40; **Diuna** 14:00; **Kurier Francuski z Liberty, Kansas Evening Sun** 20:20; **Gwiazdka Klary Muu** 10:30; **Gagarine** 18:00.

eprasa.pl 858cee4f3d

nadajogłoszenie.pl

7221otbr-A-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom wolnostojący w Olsztynie Szybka płatność, 694-073-935

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

KANTA 56/16, parter przy pętli tramwajowej, 2 pokoje z kuchnia 37m2, od połowy stycznia, 697-445-552; 502-054-532

PRACA

dam pracę

KUCHARZ i pomoc kuchenna, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

POMOGĘ odzyskać każdą należność, 793-963-033

PRACA w gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWLANE, 502-811-658

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

ELEWACJE, 502-811-658

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, remonty, 504-720-494,

POLBRUK, 502-811-658

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!!! SKUP BYDŁA (KAŻDEGO), GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK I KUKURYDZY, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

Koleżance

Grażynie Kasztan

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składa Kierownicza Kadra Pielęgniarska WZLP w Olsztynie

415221opb1-b-M

Drogiej Koleżance

Grażynie Kasztan

i Jej Rodzinie

wyrazy współczucia oraz szczere słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Oddziału VII WZLP w Olsztynie

415221opb1-a-M

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Dorocie Zarębskiej

składają koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie

415821opb1-a-M

Rodzinie

ś. † p. Romana Sakowicza

wyrazy współczucia
składa Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Pojezierze" w Olsztynie

415621opb1-a-M

Bogdanowi Gnatkowskiemu

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd i współpracownicy
z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

413821opb1-a-M

Danusi Jakubiec

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata Jerzego

składają
Maria i Janusz

414521opb1-A -P

Rodzinie

Pana **Ryszarda Grendy**

wyrazy głębokiego współczucia
składają pracownicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego
w Butrynach

416321opb1-a-M

Rodzinie zmarłego

Krzysztofa Kośnika

wyrazy współczucia
składają Nadleśniczy i pracownicy Nadleśnictwa Wipsowo

415521opb1-a-M

Pani

Barbarze Jarkowskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

415321opb1-a-M

Z niewyrażonym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

Ordynatora
Pana Doktora **Bogdana Krasuckiego**

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia.
Położne z pionu ginekologii i położnictwa
Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

416221opb1-a-M

Bogdanowi Krasuckiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy
Oddziału Noworodków i Wcześniaków
Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

415721opb1-a-M

Koleżance

Ani Najmowicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i kolega z Pracowni Serodiagnostyki
Wirusów i Biologii Molekularnej RCKiK w Olsztynie

119821otbr-a-M

Naszej koleżance

Annie Najmowicz

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Działu Laboratoryjnego RCKiK

416521opb1-a-M

Gertrudzie Grendzie

oraz **całej Rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki z GBP Purda

416721opb1-a-M

Odeszłaś tak nagle, że ani uwierzyć, ani się pogodzić...

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Naszej Koleżanki

Justyny Kokot

wieloletniej Członkini NSZZ „Solidarność",
wspaniałej, szczerej i wielkodusznej osoby,
zawsze zaangażowanej, ambitnej,
pełnej energii do działania i pomocy potrzebującym.

Będzie nam Jej brakowało.

Wyrazy szczerego współczucia oraz słowa wsparcia

Rodzinie

składają w imieniu Międzyzakładowej
Organizacji Związkowej Pracowników Oświaty
NSZZ „Solidarność" w Olsztynie

Zastępca Przewodniczącej
Elżbieta Szydlik

Przewodnicząca
Bożena Kowalska

Uroczysta msza św. w intencji

ś. † p. Justyny Kokot

odbędzie się 30 listopada 2021 r. (wtorek) o godz. 18.00
w kościele św. Józefa w Olsztynie.

415921opb1-a-M

eprasa.pl 858cee4f3d

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
26 listopada 2021 r.
odszedł od Nas w wieku 66 lat
Nasz Ukochany Mąż, Tata, Brat i Wujek

ś. † p.

Krzysztof Brylowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek
30 listopada 2021r. o godz. 9:00 mszą świętą żałobną
w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła
przy ul. Jarockiej, skąd konduktem żałobnym udamy się
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej
gdzie odbędzie się ceremonia pochowania

Pogrążona w żałobie rodzina

prz 11.29 -C

Koleżance

Teresie Głowackiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 6 w Olsztynie

416621opb1-a-M

Kolegom Dariuszowi i Krzysztofowi Piotrak

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Ojca

składają funkcjonariusze i pracownicy
Zakładu Karnego w Barczewie

414921opb1-A -P

Paniom Prezes i Wiceprezes, Sędziom,
Pani Dyrektor oraz Koleżankom i Kolegom,
którzy w bolesnych dla mnie chwilach
okazali tak wiele serca, współczucia
i życzliwości oraz licznie wzięli udział
w uroczystości pogrzebowej

mojego Kochanego Taty

serdeczne podziękowania

składa
Renata Hermanowska

417021opb1-a-M

Pani Dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego
„CertusVia" Sp. z o.o. w Olsztynie

Hannie Chwesiuk

Pani Magdzie i Pani Sylwii z działu informacji,
Panom lekarzom Krzysztofowi Charemskiemu
i Włodzimierzowi Onoszce oraz pielęgniarkom,
rehabilitantom i opiekunkom
serdeczne podziękowania
za opiekę nad naszym Tatą

ś. † p.

Antonim Hermanowskim

składają córki Renata Hermanowska
i Rozwita Myśliwiec z dziećmi Małgosią i Marcinem

416921opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 listopada 2021 r.
odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Anna Kajda**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 listopada 2021 r. (wtorek)
o godz. 18.00 (parastas) w katedrze greckokatolickiej pw. Pokrowa Matki Bożej
przy ul. Lubelskiej 12 w Olsztynie. Msza pożegnalna odbędzie się
1 grudnia 2021 r. (środa) o godz. 10.00. Po mszy Ciało zostanie przewiezione
na cmentarz parafialny w Nowym Kawkowie.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

416121opb1-a-M

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że 25 listopada 2021 roku odszedł od nas
Najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Aleksander Dudek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
30 listopada o godz. 13.00 Mszą Świętą
w kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza 2 w Olsztynie, po której nastąpi
wyprowadzenie na Cmentarz Komunalny
w Dywitach.

Rodzina

hry 11.29 -C

Pani

Iwonie Andrzejewskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Olsztynie

416821opb1-a-M

Drogiemu Księdzu Proboszczowi Kanonikowi Janowi
Pietrzykowi, Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym,
Mieszkańcom Nowej Kaletki, Pani Maryli z chóru
oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w modlitwie
różańcowej oraz w uroczystości pogrzebowej

ś. † p. **Antoniego Hermanowskiego**

za modlitwę, wyrazy współczucia i złożone kwiaty
oraz Zakładowi Pogrzebowemu „Przymierze"
w Olsztynie za okazane serce, pomoc
i profesjonalną obsługę

serdeczne podziękowania
składają żona Anna, córki Renata i Rozwita
oraz wnuki Małgosia i Marcin

417221opb1-a-M

Lekarzom, pielęgniarkom i opiekunkom
z Oddziału Wewnętrznego I
szpitala miejskiego w Olsztynie
serdeczne, płynące z serca podziękowania
za ogromne zaangażowanie i profesjonalne
podejmowanie wysiłku w celu ratowania życia
naszego Kochanego Taty

ś. † p. **Antoniego Hermanowskiego**

składają córki
Renata Hermanowska i Rozwita Myśliwiec

417121opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

eprasa.pl 858cee4f3d

W BIAŁEJ PISKIEJ WYGRAŁ... ŚNIEG

III LIGA PIŁKARSKA\\\ W ostatniej przed zapadnięciem w zimowy śnieg kolejce Wikielec przegrał ze Świtem, Mamry niespodziewanie wywiozły bezbramkowy remis z Tomaszowa Mazowieckiego, natomiast mecz w Białej Piskiej został przełożony na wiosnę.

• Świt Nowy Dwór Maz. - GKS Wikielec 3:1 (1:0)
1:0 - Gajewski (9), **1:1** - Szypulski (61 k), **2:1** - Sosnowski (64 k), **3:1** - Tkaczyk (90+4); **czerwona kartka:** Długołęcki (61 Świt)
GKS: Wieczerzak - Jońca (70 Rosoliński), Otręba, Rytelewski, Kacperek, Żarejko (70 Sz. Jajkowski), Grzybowski (32 Sergio Cabrajal), M. Jajkowski (62 Żukowski), Święty, Szypulski, Masiak,

Gospodarze wyszli na prowadzenie w 9. min, ale po zmianie stron goście z Wikielca doprowadzili do remisu po skutecznie wykonanym rzucie karnym przez Sebastiana Szypulskiego. Jedenastka została podyktowana za faul na Mateuszu Jajkowskim. - W wyskoku rywal kopnął mnie w głowę, no i od razu w ustach pojawiła się krew - wyjaśnia Jajkowski. - Po chwili chciałem kontynuować grę, jednak ponownie mnie zamroczyło, dlatego sędzia uznał, że w takim stanie nie będę mógł już grać. Zostałem zmieniony, a piłkarz Świtu został ukarany czerwoną kartką.

Niestety, goście gry w przewadze nie zdołali przekuć w gole. Na dodatek już po chwili sami stracili bramkę z rzutu karnego podyktowanego za faul... Sebastiana Szypulskiego. W doliczonym czasie gospodarze postawili kropkę nad i, zdobywając trzecią bramkę.

• Lechia Tomaszów Maz. – Mamry Giżycko 0:0
MAMRY: Woźniak – Świderski, Drężek, Kucharski, Kuriata, Łapiński, Mroczkowski, Adamiec (75 Raiński), Rutkowski, Bucio, Wiszniewski (89 Żak)

Mamry sprawiły kolejną niespodziankę, punktując na boisku wyżej notowanego rywala. Beniaminek z Giżycka po raz pierwszy w tym sezonie zremisował bezbramkowo, na dodatek zrobił to w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Lechia w ostatnich kolejkach regularnie ogrywała rywali. Tym samym Mamry przerwały serię pięciu porażek.

Sukces to spory, bo trener Przemysław Łapiński dysponował bardzo wąską kadrą. Mamry pojechały na jeden z najdalszych wyjazdów w czternastoosobowym składzie. Mimo braku m.in. Łukasza Brozia, Pawła Drażby i Krystiana Sadochy ekipa z Giżycka potrafiła zewrzeć szyki i dołożyła do puli kolejny punkcik.

– Jesteśmy zadowoleni, bo w naszej sytuacji każdy korzystny wynik jest na wagę złota – mówi Przemysław Łapiński. – Optyczną przewagę mieli gospodarze, ale - patrząc na sytuacje bramkowe i ich wykończenie - trzeba uznać, że wynik jest sprawiedliwy. Obie zespoły stworzyły po dwie-trzy okazje. My najbardziej możemy żałować akcji z pierwszej połowy, gdy Mariusz Bucio nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem.

W sobotę o godz. 13 Mamry na wyjeździe rozegrają zaległy mecz z rezerwami Jagiellonii.

Fot. Łukasz Szymański

Mecz Znicz – Pilica odwołano z powodu śniegu, który zasypał stadion w Białej Piskiej

• Inne wyniki 20. kolejki: Znicz Biała Piska – Pilica Białobrzegi (przełożony z powodu fatalnych warunków atmosferycznych), Błonianka Błonie – Wissa Szczuczyn 3:0, Broń Radom 1:2 – KS Kutno, Ursus Warszawa – ŁKS II Łódź 0:3, Jagiellonia II Białystok – Legionovia Legionowo 3:4, Polonia Warszawa - Unia Skierniewice (przełożony na 5 marca), Sokół Aleksandrów Łódzki – Pelikan Łowicz (1 grudnia). Pauzowała Legia II Warszawa. **ŁSZ, zico**

PO 20 KOLEJKACH

1. Legionovia	41	39:23
2. Świt	37	34:19
4. Unia*	35	33:21
3. Polonia*	35	34:17
5. Lechia	33	38:22
6. Legia II*	30	39:23
7. Błonianka	29	34:37
9. Broń	28	24:29
10. Ursus	28	30:37
8. Kutno	28	25:26
11. Pilica*	24	31:38
12. ŁKS II	23	34:34
13. Jagiellonia II*	21	34:33
14. Wikielec	**19**	**21:30**
15. Znicz*	**18**	**22:34**
16. Pelikan*	17	22:27
17. Sokół*	14	19:26
18. Mamry*	**14**	**16:34**
19. Wissa	13	14:33

* mecz zaległy

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa z Białej Podlaskiej wróciła bez punktów. Olsztyńska drużyna, którą w tym sezonie prowadzi już trzeci trener, nadal bardzo przeciętnie spisuje się w Lidze Centralnej.

• AZS AWF Biała Podlaska - Warmia Energa Olsztyn 28:25 (10:12)
WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk - Reichel 3, Laskowski 3, Stępień, Chełmiński 1, Didyk 6, Konkel, Kopyciński 1, Zemełka, Klapka 2, Malewski 9

AZS AWF to jeden z głównych kandydatów do awansu w tym sezonie, niestety, to marne pocieszenie dla warmiaków, dla których była to już ligowa siódma porażka. Szkoda, bo w pierwszej połowie zapowiadało się na zupełnie inny finał tego meczu...
Dość powiedzieć, że po 20 minutach podopieczni Igora Stankiewicza prowadzili 9:3. Olsztyński zespół nie popełniał głupich błędów i w obronie stawał na wysokości zadania. Niestety, szczęście nie trwało długo, w efekcie jeszcze do przerwy gospodarze zmniejszyli stratę do dwóch trafień.
W drugiej połowie goście dzielnie bronili korzystnego wyniku, ale póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie. Olsztyńskie „ucho" urwało się w 48. min, gdy gospodarze objęli prowadzenie 20:19. Pięć minut później ich przewaga wzrosła do czterech bramek (25:21) i było praktycznie po meczu.
W sobotę Warmia Energa zagra w Biskupcu z Orlenem Upstream SRS Przemyśl.

• Inne wyniki 10. kolejki: GKS Autoinwest Żukowo - Ostrovia Ostrów Wlkp. 28:28, karne 2:4, (14:18), Orlen Upstream SRS Przemyśl - Śląsk Wrocław 31:27 (19:12), Budnex Stal Gorzów - Padwa Zamość 27:25 (11:14), MKS Grudziądz - Nielba Wągrowiec 33:38 (15:18), Siódemka-Miedź-Huras Legnica - MKS Wieluń 27:23 (15:13), Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec - KPR Legionowo 32:31 (21:15).

PO 10 KOLEJKACH

1. Ostrovia	29	292:235
2. Biała Podlaska	28	312:259
3. Stal	20	259:261
4. Legionowo	18	297:278
5. Przemyśl	17	290:280
6. Nielba	15	295:306
7. Żukowo	14	283:294
8. Zagłębie	13	299:306
10. Warmia	**9**	**275:282**
11. Siódemka	9	270:282
12. Śląsk*	9	252:286
13. Padwa	8	261:289
14. Grudziądz*	7	268:286

* mecz mniej

• W 9. kolejce I ligi swoje mecze przegrali obaj reprezentanci naszego województwa.

• KPR Elbląg - SMS ZPRP II Płock 24:26 (13:15)
KPR: Jaworski, Plak - Muracki 3, Peret 2, Nowakowski 7, Bartnicki 1, Załuski 3, Sparzak 5, Solecki 2, Reseman 1, Latarski, Sowiński, Robak, Sucharski, Tatar

W 3. min wynik otworzył Kacper Sparzak, jednak odpowiedź podopiecznych trenera Krzysztofa Kisiela była błyskawiczna. Po 10 minutach goście wyszli na prowadzenie 5:2, ale wtedy gospodarze uporządkowali szyki obronne i po golach Resemana, Załuskiego i Sparzaka doprowadzili do remisu 5:5. Ale to był dopiero początek dobrej gry KPR, ponieważ pięć minut później elblążanie wygrywali 10:6! Ale szybko przyszło, szybko poszło, w efekcie na przerwę gospodarze zeszli z dwubramkową stratą.
W drugiej połowie ekipa z Płocka błyskawicznie odskoczyła na cztery trafienia (17:13) i tej straty KPR już nie był w stanie odrobić, chociaż w 50. min udało mu się zdobyć kontaktowego gola (21:22).

• Szczypiorniak Olsztyn - SMS ZPRP II Kwidzyn 26:28 (14:15)
SZCZYPIORNIAK: Pikura, Konarzewski - Jurewicz 3, Lewandowski 1, Domagalski 5, Bądzelewski 1, Golks 6, Zaborowski 1, Ostrówka 5, Dzido 4, Dzieniszewski, Mosiewicz, Sypniewski

Po wyrównanym początku stopniowo przewagę zaczęli zyskiwać goście (14:9 w 23. min). Jednak olsztynianie ambitnie odrabiali straty - w ostatnich siedmiu minutach przed przerwą cztery bramki zdobył Domagalski, jedną dołożył Ostrówka, w efekcie Szczypiorniak przegrywał jedynie 14:15.
W drugiej połowie cały czas utrzymywała się niewielka przewaga gości, którzy ostatecznie zdołali utrzymać ją do ostatniego gwizdka sędziego. W końcówce, przy stanie 25:27, rzutu karnego nie wykorzystał Dzieniszewski.

• Inne wyniki: Sparta Oborniki - SMS ZPRP I Kwidzyn 28:28, karne 4:2, (12:16), Gwardia Koszalin - Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna 26:27 (14:13), Mazur Sierpc - PGE KPR Gryfino 25:33 (9:14), Tytani Wejherowo - USAR Kwidzyn 26:27 (12:13). **dryh, JK, EM**

PO 9 KOLEJKACH

1. Sokół	27	265:212
2. USAR	24	274:236
3. Gwardia*	15	247:208
4. Tytani	15	274:242
5. Gryfino	15	272:249
6. SMS ZPRP II P.	12	259:278
7. Szczypiorniak	**11**	**239:257**
8. SMS ZPRP I K.*	10	238:229
9. SMS ZPRP II K.	9	229:277
10. Sparta	8	246:280
11. Elbląg	**7**	**205:233**
12. Mazur	6	203:250

* mecz mniej

eprasa.pl 858cee4f3d

OLIMPIA HUTNIKOWI DOŁOŻYŁA DO PIECA

II LIGA PIŁKARSKA\\\ Ponad miesiąc elbląscy kibice czekali na zwycięstwo Olimpii, ale w końcu się doczekali, bo podopieczni Tomasza Grzegorczyka po raz trzeci w tym sezonie wygrali na wyjeździe. Niestety, Sokół nie miał szans z Chojniczanką.

• Hutnik Kraków - Olimpia Elbląg 0:3 (0:2)
0:1 - Sienkiewicz (12), **0:2** - Czarny (35), **0:3** - Stanisławski (76)
OLIMPIA: Dudek - Piekarski, Czarny, Wenger, Guilherme, Krasa (81 Sarnowski), Sienkiewicz (84 Danowski), Krawczun, Kałachur (84 Milanowski), Bawolik, Kurbiel (74 Stanisławski)

Sobotnim spotkaniem z Hutnikiem elblążanie zakończyli tegoroczne występy na boiskach rywali. Podopieczni trenera Tomasza Grzegorczyka grali z broniącym się przed spadkiem Hutnikiem, no i postanowili na swoim, wywożąc komplet punktów. Tym samym przerwali fatalną passę czterech spotkań bez zwycięstwa. Jest to najwyższe zwycięstwo Olimpii w tym sezonie. Dzięki temu elblążanie ponownie są w czołówce tabeli.

WARTO ZAUWAŻYĆ, ŻE TRENER GRZEGORCZYK DOKONAŁ KILKU ROSZAD W SKŁADZIE - M.IN. W BRAMCE 18-LETNI MATEUSZ DUDEK ZASTĄPIŁ ANDRZEJA WITANA, POZA TYM OD PIERWSZEJ MINUTY ZAGRAŁ MARCIN BAWOLIK.

Fot. Ryszard Biel

W rundzie jesiennej Olimpia Elbląg zaliczyła trzy wyjazdowe zwycięstwa

W pierwszej połowie inicjatywa należała do elblążan, którzy zdobyli dwa gole. W 12. min po podaniu Bawolika do siatki trafił Jan Sienkiewicz, a niewiele ponad 20 minut później ten sam zawodnik z rzutu rożnego dośrodkował wprost na głowę Michała Czarnego, który podwyższył na 2:0. Swoją drogą goście po raz drugi pokonali bramkarza kilka minut wcześniej, ale gola Kamila Wengera arbiter nie uznał, odgwizdując spalonego.

Po przerwie gospodarze ambitnie walczyli o zmianę wyniki, m.in. Dudek wyszedł obronną ręką po strzale głową Patryka Kieleski, natomiast w 65. min ten sam piłkarz Hutnika trafił w spojenie słupka z poprzeczką.

W 74. min na boisku pojawił się Szymon Stanisławski, który zaledwie dwie minuty później sfinalizował podanie Miłosza Kałahura i tym samym ustalił wynik.

Ostatni mecz w tym roku Olimpia zagra u siebie w sobotę o godz. 13 z Wigrami Suwałki.

• Sokół Ostróda - Chojniczanka Chojnice 1:4 (0:3)
0:1 - Pląskowski (2), **0:2** - Mikołajczyk (13), **0:3** - van Huffel (24), **1:3** - Skórecki (86 k), **1:4** - Emche (90)

SOKÓŁ: Staniszewski (81 Rabin) - Flak, Klimek, Bondarenko, Dymerski - Skórecki, Stępień (46 Rugowski; 73 Dowgiałło), Kurowski, Mendez - Lías (81 Urban), Żyznowski (66 Słupski)

W sobotnie popołudnie na stadion wybrała się tylko garstka najwierniejszych kibiców Sokoła. Na pewno zdziwił ich fakt, że na ławce rezerwowych zasiadł Sebastian Rugowski, etatowy napastnik ostródzkiego klubu. Piłkarz ten nie trenował jednak cały tydzień z zespołem, ponieważ... przebywał na testach w ekstraklasowej Wiśle Płock.

W poprzednim meczu z Pogonią Sokół objął prowadzenie już w pierwszej minucie, a teraz było, niestety, na odwrót, bo ostródzianie stracili gola już w drugiej minucie. Niewiele później na uderzenie z pierwszej piłki po dośrodkowaniu w pole karne zdecydował się Michał Mikołajczyk i trafił prosto w okienko. Było to wielkiej urody trafienie, tylko co w tym czasie robili obrońcy Sokoła?!

W 24. min na 3:0 podwyższył Sam van Huffel, którego w zeszłym sezonie można było oglądać w barwach Stomilu.

W drugiej połowie pojawił się Rugowski i gra Sokoła się ożywiła, niestety, Rugowski nie dograł meczu do końca, bo w 73. min zszedł z boiska z powodu naciągnięcia mięśnia dwugłowego. Pod koniec meczu Sokół zdobył honorowe trafienie. Rzut karny na bramkę pewnym uderzeniem zamienił Patryk Skórecki, a jedenastka została podyktowana za zagranie ręką Damiana Byrtka (kolejny były piłkarz Stomilu).

- Szybko straciliśmy trzy bramki i to ułożyło spotkanie - powiedział Hubert Błaszczak, trener Sokoła. - Potem goniliśmy wynik, szukaliśmy swoich szans, ale byliśmy nieskuteczni.

Generalnie Chojniczanka była lepszym zespołem, pokazała jakość i doświadczenie piłkarskie. Nie możemy się załamywać, bo jeszcze zagramy w Kaliszu.

• Inne wyniki 19. kolejki: Ruch Chorzów - Motor Lublin 0:0, Wigry Suwałki - KKS 1925 Kalisz 3:0 (1:0), Znicz Pruszków - GKS Bełchatów 0:0, Radunia Stężyca - Garbarnia Kraków 0:2 (0:1), Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Maz. 3:1 (1:0), Śląsk II Wrocław - Pogoń Siedlce 1:2 (0:1), Wisła Puławy - Lech II Poznań 1:2 (1:1).

EM, JK

PO 19 KOLEJKACH

1. Stal*	45	39:12
2. Ruch*	35	27:17
3. Chojnice	35	41:19
4. Lech II	32	20:17
5. Radunia	29	33:28
6. Olimpia	**29**	**19:19**
7. Wigry	28	22:19
8. Motor	27	30:19
9. Garbarnia*	27	26:22
10. Śląsk II	26	31:31
11. Wisła	26	34:30
12. Kalisz	24	20:23
13. Znicz	23	22:27
14. Pogoń S.*	23	25:33
15. Pogoń G.	18	19:29
16. Bełchatów	15	15:31
17. Hutnik	12	14:33
18. Sokół	**9**	**10:38**

* mecz zaległy

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ **19. kolejka I ligi:** Chrobry Głogów - Arka Gdynia 1:0 (Michalec 64), Puszcza Niepołomice - Korona Kielce 5:2 (Čikoš 9, 31 k, Pięczek 19, Tomalski 38, Bartosz 63 - Koj 45, Łukowski 59), Skra Częstochowa - ŁKS Łódź 0:0, GKS Tychy - Resovia 0:1 (Hebel 63), GKS Katowice - Miedź Legnica 2:3 (Janiszewski 10, Woźniak 49 - Dominguez 23, Śliwa 53, 84), Odra Opole - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:1 (Szrek 56 - Román 30), Sandecja Nowy Sącz - Górnik Polkowice 1:1 (Chmiel 28 - Piątkowski 51), Widzew Łódź - Zagłębie Sosnowiec 3:2 (2:1), Stomil Olsztyn - GKS 1962 Jastrzębie (przełożony na 16 marca).

PO 19 KOLEJKACH

1. Miedź	41	34:15
2. Widzew	38	35:21
3. Podbeskidzie	32	34:22
4. Korona	32	25:19
5. Sandecja	31	23:19
6. GKS Tychy	30	21:19
7. ŁKS Łódź*	29	22:18
8. Skra	27	13:18
9. Arka	26	25:19
10. Odra	26	26:27
11. Chrobry*	25	21:18
12. Resovia*	23	19:20
13. Puszcza	19	21:28
14. Katowice*	19	21:30
15. Zagłębie	18	22:30
16. Stomil*	16	21:29
17. Jastrzębie*	13	15:31
18. Górnik	13	17:32

* mecz zaległy

• 16. kolejka Ekstraklasy: Piast Gliwice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:1 (Czerwiński 52, Sokołowski 71 - Mešanović 45), Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk 5:1 (Dąbrowski 8 k, Zahovič 36, 51, Kowalczyk 54, Kucharczyk 69 - Zwoliński 27), Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin 4:0 (Gutkovskis 28, López 47, 78, Poletanović 90 k), Śląsk Wrocław - Stal Mielec 2:1 (Praszelik 77, Schwarz 81 - Czorbadżijski 80), Wisła Kraków - Radomiak Radom 0:1 (Angielski 6 k), Górnik Łęczna - Górnik Zabrze 1:2 (Gol 7 - Podolski 11, Dadok 45), Wisła Płock - Cracovia 2:1 (Szwoch 14, Vallo 32 - Piszczek 47), Lech Poznań - Warta Poznań 2:0 (Milić 53, Ishak 64), Legia Warszawa - Jagiellonia Białystok 1:0 (Johansson 45).

PO 16 KOLEJKACH

1. Lech	35	31:8
2. Pogoń	32	29:12
3. Lechia	30	29:19
4. Raków*	29	28:17
5. Radomiak	28	21:13
6. Śląsk	24	28:23
7. Wisła P.	23	26:24
8. Piast	21	23:22
9. Jagiellonia	21	21:23
10. Górnik Z.*	21	19:20
11. Stal	21	22:24
12. Cracovia	20	22:24
13. Wisła K.	17	16:27
14. Zagłębie*	17	15:26
15. Bruk-Bet*	12	19:25
16. Legia**	12	15:25
17. Warta	11	10:21
18. Górnik Ł.	9	13:34

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

SPORTY MOTOROWE\\\ Olsztynianin Zbigniew Staniszewski z pilotem Gracjanem Dudą (Ford Fiesta R5) zajęli czwarte miejsce w drugiej edycji rajdu Tor Modlin Rally Show. Zwyciężyli rajdowi mistrzowie Polski Miko Marczyk z Szymonem Gospodarczykiem (Skoda Fabia Rally2 evo). Kolejne miejsca na podium zajęli odpowiednio Łukasz Byśkiniewicz z Adamem Jędraszkiem (Hyundai I20 R5) oraz Maciej Lubiak z Grzegorzem Dachowskim (Skoda Fabia evo2). Staniszewski z Dudą stracili do zwycięzcy minutę i 44 sekundy. W rozgrywanym poza klasyfikacją rajdu kryterium Toru Modlin Staniszewski z Dudą zajęli trzecie miejsce tuż za załogami Marczyk/Gospodarczyk i Byśkiniewicz/Jędraszek. Załogi w sumie przejechały dziewięć odcinków specjalnych o łącznej długości ponad 36 kilometrów.

Zbigniew Staniszewski: - Jestem uradowany niczym małe dziecko z tego, że wziąłem udział w imprezie rajdowej. Ostatnie dwa sezony to romans z rallycrossem, ale moją prawdziwą miłością są i pozostaną rajdy. Wielkie brawa dla organizatorów z Leszkiem Kuzajem na czele za świetną organizację. To była znakomita i kompaktowa impreza. Zabrakło mi trochę czucia samochodu rajdowego na asfalcie, ale z odcinka na odcinek poprawiałem swoją technikę i tempo było coraz lepsze. Potwierdziliśmy to z Gracjanem podczas wieczornego kryterium toru. Wykręciliśmy trzeci czas, a nasz przejazd był prawie bezbłędny. Na tym kończymy sezon, bo ze względu na sprawy rodzinne nie wystartujemy za tydzień w Warszawie. Teraz więc czas na analizę i odpoczynek. Wracamy na wiosnę, aby bronić tytułów na rallycrossowych torach.

dryh, MarZar

eprasa.pl 858cee4f3d

PRZEJDZIEM ROSJĘ, PRZEJDZIEM

POLACY KONCERTOWO ZAWALILI KOŃCÓWKĘ ELIMINACJI DO PRZYSZŁOROCZNYCH MISTRZOSTW ŚWIATA, ALE PODCZAS LOSOWANIA PAR BARAŻOWYCH LOS BYŁ DLA NICH ŁASKAWY, BOWIEM TRAFILI NA ROSJĘ I PEWNIE SZWECJĘ, A MOGLI NA WŁOCHY LUB PORTUGALIĘ.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

W przedostatniej kolejce eliminacji Polacy planowo ograli Andorę, a że inne wyniki były po ich myśli, więc zapewnili też sobie drugie miejsce w grupie i grę w barażach. Do tego etapu miało awansować dziesięć reprezentacji z drugich miejsc oraz dwie z Ligi Narodów (Austria i Czechy). Sześć z najlepszym bilansem miało być rozstawionych, a reszta do nich dolosowana. W tej sytuacji ostatni mecz z Węgrami nie była dla nas jedynie pojedynkiem o przysłowiową pietruszkę, bo ewentualna porażka mogła nas wypchnąć z czołowej szóstki, w efekcie zamiast u siebie zagrać z Macedonią Północną, mogliśmy jechać do Rzymu na mecz z Włochami. Niestety, w sztabie polskiej reprezentacji albo nie znano tych zasad, w co trudno uwierzyć, albo uważano, że Węgrzy, którzy już stracili wszelkie szanse, nie będą stawiać zbyt wielkiego oporu. W efekcie kilku podstawowych piłkarzy nie znalazło się w wyjściowym składzie, a Robert Lewandowski nawet nie został wpisany do meczowego protokołu. Portugalski szkoleniowiec tę kontrowersyjną decyzję tłumaczył oszczędzaniem „Lewego". Jak to oszczędzanie się skończyło, pamiętamy doskonale - Polacy przegrali 1:2 i wypadli z szóstki.

- Zgadzałem się z Paolo Sousą, żeby w końcówce eliminacji dać Lewandowskiemu odpocząć. Inna sprawa, że chociaż nasz napastnik ma w tym sezonie już wiele minut na boisku, to wydaje mi się, że jeden mecz więcej by mu nie zaszkodził - mówi Sylwester Czereszewski, 23-krotny reprezentant Polski w latach 1994-99.

- JAK JUŻ MIAŁ ODPOCZĄĆ, TO MÓGŁ TO ZROBIĆ WE WCZEŚNIEJSZYM SPOTKANIU Z ANDORĄ. EWIDENTNIE COŚ TUTAJ POSZŁO NIE TAK I TERAZ TEN SMRÓD BĘDZIE SIĘ ZA REPREZENTACJĄ CIĄGNĄŁ. JEŚLI AWANSUJEMY NA MUNDIAL, WTEDY PEWNIE CAŁA TA HISTORIA SZYBKO ZOSTANIE ZAPOMNIANA, ALE JEŚLI NIE AWANSUJEMY, MECZ Z WĘGRAMI ZNOWU BĘDZIE PRZEZ MEDIA I KIBICÓW WAŁKOWANY.

Szkoda, bo wydawało się, że sytuacja jest pod kontrolą. Nie wierzę, że w reprezentacji nie zdawano sobie sprawy ze skutków ewentualnej porażki w ostatnim meczu eliminacji. Wydaje mi się, że Sousa i jego sztab uznali, iż z Węgrami wygramy nawet bez „Lewego". Chociaż z drugiej strony powinni pamiętać, że mniej więcej miesiąc wcześniej Węgrzy zremisowali w Londynie z Anglikami, ewidentnie zatem było widać, że chociaż szans na awans już nie mieli, to jednak postanowili z klasą te eliminacje zakończyć. No i zakończyli.

Porażka oznaczała dla Polaków spadek na ósme w miejsce w tabeli wicemistrzów grup, co oznaczało, że droga na Mundial mogła się im bardzo wydłużyć.

WICEMISTRZOWIE

1. Portugalia	17
2. Szkocja	17
3. Włochy	16
4. Rosja	16
5. Szwecja	15
6. Walia	15
7. Turcja	15
8. Polska	**14**
9. Macedonia Płn.	12
10. Ukraina	12
11. Czechy	
12. Austria	

Fot. pzpn.pl

Robert Lewandowski tuż po strzeleniu swojego 67. gola w biało-czerwonych barwach. Z gratulacjami spieszy Karol Świderski

Wiele oczywiście zależało od piątkowego losowania, no i okazało się, że los był dla biało-czerwonych dość łaskawy, bo jednak nie będą musieli lecieć do Rzymu lub Lizbony, tylko prawdopodobnie do Moskwy. Prawdopodobnie, ponieważ Rosjanie jeszcze nie zdecydowali, gdzie mecz barażowy z Polską zostanie rozegrany.

I RUNDA (24 marca)
- Rosja - Polska
- Szkocja - Ukraina
- Walia - Austria
- Szwecja - Czechy
- Włochy - Macedonia Północna
- Portugalia - Turcja

O ile Polacy nie mogą zbytnio narzekać, o tyle losowanie wywołało olbrzymie emocje we Włoszech i Portugalii, bo po przejściu pierwszej rundy te dwie czołowe europejskie reprezentacje wpadają na siebie! Czyli już teraz wiadomo, że na Mundialu nie zagrają albo Włosi, albo Portugalczycy!

FINAŁ (29 marca)
- Rosja/Polska - Szwecja/Czechy
- Portugalia/Turcja - Włochy/Macedonia Północna
- Walia/Austria - Szkocja/Ukraina

- Losowanie na pewno jest niezłe, tym bardziej że później wpadamy na zwycięzcę meczu Szwecja - Czechy, a jednocześnie ominęły nas takie zespoły jak Włochy czy Portugalia - uważa Sylwester Czereszewski, były piłkarz m.in. Stomilu Olsztyn i Legii Warszawa. - Czyli mieliśmy szczęście, ale to nie znaczy, że teraz przed nami prosta droga na Mundial. Przecież Rosjanie zajęli drugie miejsce w swojej grupie, bo na wyjeździe przegrali 0:1 z Chorwatami, tracąc samobójczego gola tuż przed końcem meczu. Mimo wszystko uważam, że lepiej grać z Rosjanami niż ze Szwedami, z którymi generalnie gra się nam słabo. Nie jest to zespół pokroju Anglii, ale chociaż piłkarsko jest do nas zbliżony, to jednak bardzo nam nie leży (po raz ostatni ważny mecz o punkty wygraliśmy ze Szwedami w... 1974 roku - red.). Mówię o Skandynawach, bo uważam, że w barażu poradzą sobie z Czechami - nasi południowi sąsiedzi nie mają obecnie gwiazd typu Karel Poborsky, Jan Koller, Tomas Rosicky, Petr Cech czy Pawel Nedved,

Jednak w decydującym o awansie meczu daję Polakom tylko 40 procent szans na zwycięstwo. I nie sugeruję się tu jedynie porażką z Węgrami, ale całością tych eliminacji.

Niby Sousa fajnie wprowadza młodych, niby nie boi się zmian, ale efekty są poniżej oczekiwań. Mecz z Węgrami pokazał niektórym reprezentantom, że nie zasługują na miejsce nawet w dwudziestce. Może będzie to dla nich kubeł zimnej wody na rozgrzane głowy, bo myśleli, że jak grają gdzieś tam za granicą, to już wielcy z nich piłkarze - kończy Czereszewski.

W podobnym tonie wypowiada się Ryszard Borkowski, trener trzecioligowego Znicza Biała Piska. - Mimo nieudanego finiszu eliminacji, należy zauważyć, że mamy w kadrze bardzo fajnych zawodników, którzy na co dzień odgrywają ważne role w klubach z czołowych lig Europy. Pierwszoplanową postacią naszej reprezentacji jest oczywiście Robert Lewandowski, który momentami jest piłkarzem rodem z innej planety, ale są też inni, którzy grają we Włoszech, Anglii, Hiszpanii czy Niemczech, co jest efektem tego, że piłka nożna w Polsce się rozwija. Dlatego nie możemy swojej siły opierać tylko na Lewandowskim, bo kiedyś może go zabraknąć, na przykład z powodu kartek lub kontuzji. Wierzę, że Sousa trzyma rękę na pulsie, a my te baraże ostatecznie zwycięsko przebrniemy, ogrywając Rosję oraz Szwecję, i zagramy na mistrzostwach świata, chociaż łatwo nie będzie, bo na tym etapie rywalizacji nie ma już słabych drużyn.

Przesadnym optymistą nie jest natomiast Michał Mościński, grający trener Rominty Gołdap, lidera grupy 1 klasy okręgowej. - Oglądałem mecz Chorwacja - Rosja, który goście pechowo przegrali po samobóju, więc uważam, że będzie to dla nas trudny przeciwnik, chociaż w Polsce generalnie większość kibiców uważa, że z Rosjanami sobie poradzimy.

Co prawda Polacy w tych eliminacjach potrafili pokazać charakter, na przykład remisując w Warszawie 1:1 z Anglią, ale w większości pozostałych meczów byli bardzo często bezpłciowi, chociaż grupę mieliśmy przecież słabą.

Jeśli jednak przejdziemy Rosjan, wówczas zagramy prawdopodobnie ze Szwecją, która pokonała nas na niedawnych mistrzostwach Europy. I raczej nie będziemy faworytami - kończy Michał Mościński.

Losowanie wydaje się być niezłe, ale statystyka jest zde-

eprasa.pl 858cee4f3d

SZWEDÓW, W KATARZE ZAGRAMY

cydowanie przeciwko nam, bowiem polska reprezentacja ma gorszy bilans i z Rosją, i z Czechami, i ze Szwedami!

Jeśli jednak biało-czerwoni przejdą zwycięsko dwustopniowe baraże, wówczas na pewno nagroda ich nie minie - PZPN za awans an Mundial jest gotów zapłacić reprezentantom około 9 milionów złotych premii. Jeśli jednak odpadną, wtedy nie dostaną ani grosza.

POLSKA - ROSJA

Do historii polskiego futbolu przeszło zwycięstwo Polaków 2:1 w 1957 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie (obie bramki strzelił Gerard Cieślik). Dzięki tej wygranej Polacy zrównali się z Rosjanami w tabeli (w sumie oba zespoły zdobyły po 6 punktów), więc o tym, kto w 1958 roku pojedzie na mistrzostwa świata, musiał zadecydować dodatkowy mecz. Niestety, w Lipsku Rosjanie wygrali 2:0 i to oni pojechali do Szwecji, gdzie najpierw z drugiego miejsca wyszli z grupy, po czym w ćwierćfinale przegrali 0:2 ze Szwedami

W sumie na ważnych imprezach trzykrotnie rozegrano mecze Polska - Rosja. Na igrzyskach w Monachium w 1972 roku Polacy wygrali 2:1, 10 lat później na Mundialu w Hiszpanii zremisowali 0:0, dzięki czemu awansowali do półfinału, remisem (1:1) zakończył się też w Warszawie mecz fazy grupowej ME.

Ogólny bilans jest korzystny dla Rosji: 9 zwycięstw, 6 remisów i 4 porażki (bramki 32:16).

POLSKA - SZWECJA

Skandynawowie w meczach o stawkę regularnie wygrywają z Polakami. Dość powiedzieć, że po raz ostatni w takim pojedynku zeszli z boiska pokonani w... 1974 roku!

W sumie Szwedzi wygrali 14, a Polacy 8 razy (poza tym były 4 remisy) - bramki 56:37 dla Szwedów.

- **ME 2020:** Szwecja - Polska 3:2
- **Eliminacje ME 2004:** Polska - Szwecja 0:2
- **Eliminacje ME 2004:** Szwecja - Polska 3:0
- **Eliminacje ME 2000:** Szwecja - Polska 2:0
- **Eliminacje ME 2000:** Polska - Szwecja 0:1
- **Eliminacje MŚ 1990:** Polska - Szwecja 0:1
- **Eliminacje MŚ 1990:** Szwecja - Polska 2:1
- **MŚ 1974:** Szwecja - Polska 0:1

POLSKA - CZECHY

Nasi południowi sąsiedzi wygrali 14 meczów, 5 zremisowali, a 8 zakończyło się zwycięstwem biało-czerwonych (bramki 52:37).

- **ME 2012:** Polska - Czechy 0:1
- **Eliminacje MŚ 2010:** Czechy - Polska 2:0
- **Eliminacje MŚ 2010:** Polska - Czechy 2:1
- **Eliminacje MS 1934:** Polska - Czechosłowacja 1:2

OPINIE O LOSOWANIU

• **Łukasz Puciłowski, prezes Stomilu Olsztyn:** - Końcówka eliminacji nam nie wyszła - nie podlega to żadnej dyskusji. Na pewno rozstawienie by się nam przydało, bo wtedy przeciwnik były słabszy, a poza tym to my bylibyśmy gospodarzami. Jednak obiektywnie trzeba przyznać, że losowanie nie było najgorsze: można było trafić i lepiej, i gorzej. Rosja to bez wątpienia groźny i niewygodny przeciwnik, ale z natury jestem optymistą, więc wierzę, że jest to rywal jak najbardziej do ograniа. Jeśli uda się tę przeszkodę pokonać, wtedy zagramy albo z Czechami, albo ze Szwecją. Obie reprezentacje są dla nas niewygodne, więc chociaż serce bardzo by chciało, to jednak statystyki są dla nas nieubłagane. W tej sytuacji awans do Kataru będę uważał za olbrzymi sukces, bo musi się wydarzyć wiele czynników, by tak się stało.

• **Tomasz Grzegorczyk, trener Olimpii Elbląg:** - Chyba zbyt optymistycznie podchodzimy do wyników losowania, bo choć Rosjanie są w naszym zasięgu, jest to jednak mocny i groźny rywal. Z reguły w takich meczach gra się ostrożnie i czeka na błąd drugiej strony. Przed nami trudne zadanie, ale liczę na zwycięstwo 1:0.

• **Hubert Błaszczak, trener Sokoła Ostróda:** - Wszyscy się z tego losowania cieszą, bo są to zespoły w naszym zasięgu. Jednak Rosja u siebie będzie trudnym rywalem, a ich dwunastym zawodnikiem na pewno będą kibice. Jeżeli przetrwają najtrudniejsze momenty, jeśli będzie jakość z przodu, bo przecież zagra Robert Lewandowski, wtedy Polska nie stoi na straconej pozycji. Jeśli wygramy, wówczas w decydującym meczu ze Szwecją lub Czechami naszym atutem będzie warszawski Stadion Narodowy.

• **Paweł Sobolewski, trener Mazura Ełk:** - Jestem dobrej myśli i liczę na wygraną naszych chłopaków. Co prawda mecz rozgrywamy w Rosji, więc nie będzie łatwo, ale mamy bardzo dobrych zawodników. Rosja, chociaż to solidna drużyna, jest do ograniа, nawet na własnym terenie, tym bardziej że mamy w kadrze ludzi, którzy znają rosyjską piłkę, na przykład grający w Krasnodarze Grzegorz Krychowiak. „Na papierze" wyglądamy lepiej – mamy „Lewego", Zielińskiego, Szczęsnego i kilku innych naprawdę dobrych zawodników. Jeżeli nie pękniemy mentalnie, wygramy.

• **Radosław Dorszewski, grający prezes Mazura Ełk:** - W barażach nie ma słabych zespołów. Eliminacja pokazały, że nawet Luksemburg już nie daje się bezkarnie wszystkim obijać. Mogliśmy wylosować lepszego rywala, ale myślę, że ta cała ścieżka jest do przejścia. Czy nasi piłkarze będą czuli większą presję na wyjeździe? Cóż, doping kibiców pomaga, co widać nawet w mniejszej skali na meczach Mazura, więc Rosja będzie miała dodatkowy atut.

• **Dawid Kowalski, piłkarz Jezioraka Iława:** - Porażką z Węgrami zaprzepaściliśmy nasze szanse na dużo lepsze rozstawienie w losowaniu. Teraz czeka nas więc bardzo trudne zadanie, bo pokonać Rosję na jej terenie, gdzie trybuny będę sprzyjać Sbornej, będzie bardzo ciężko. Jestem umiarkowanym optymistą, bo ostatnie mecze naszej kadry nie dały zbyt wiele powodów do optymizmu. Jeśli jednak uda się pokonać Rosjan na wyjeździe, wtedy będziemy mieli łatwiejsze zadanie, bo ze zwycięzcą pojedynku Szwecja - Czechy zagramy już na swoim terenie. A jeśli myślimy poważnie o grze na mistrzostwach świata, to takich rywali po prostu trzeba pokonać i tyle.

• **Krzysztof Bączek, prezes GKS Wikielec:** - W meczu z Rosją daję nam 40 procent szans na zwycięstwo. Co prawda Rosjanie to przeciwnik o porównywalnym poziomie do naszego, jednak ich atutem będzie gra na swoim terenie. Musimy znacznie podnieść poziom naszej reprezentacji, jeśli chcemy czegoś konkretnego szukać w tych barażach. Czy tak będzie? Przekonamy się w marcu. Mam wrażenie, że łatwiejsze zadanie czekałoby na nas już po wyeliminowaniu Rosji, bo z Czechami lub Szwedami zagramy na swoim terenie, a to bardzo duży atut w przypadku rozgrywania tylko jednego meczu.

• **Łukasz Nikołajuk, były zawodnik i prezes Śniardw, obecnie dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Orzyszu:** - Chyba jak każdy kibic liczę na to, że uda się nam awansować, ale na pewno będzie ciężko. Mecze z Rosją nigdy nie należały do łatwych, a dodatkowo przyjdzie nam rywalizować na ich terenie. Trzeba też pamiętać, że w swojej grupie eliminacyjnej Rosja zagrała bardzo dobrze i nie miała takich wpadek jak nasza reprezentacja. Z punktu widzenia kibica zdecydowanie inaczej przeżywa się mistrzostwa, gdy gra w nich własna reprezentacja, dlatego mimo wszystko liczę na awans. Ciężko jest przewidzieć wynik, ale myślę, że mecz w regulaminowym czasie zakończy się remisem, ale uda się nam awansować po rzutach karnych.

• **Andrzej Adamiak, piłkarz Orląt Reszel:** - Losowanie ułożyło się po naszej myśli, więc nagonka na kadrę po blamażu z Węgrami nieco ucichła, bo rozstawienie wcale łatwiejszej drogi nam nie gwarantowało. Mecze z Rosją zawsze mają masę smaczków, dlatego z perspektywy kibica mogę się tylko cieszyć.

• **Tomasz Bobrowski, piłkarz Granicy Kętrzyn:** - To, na kogo trafiliśmy w barażach, nie ma dla mnie przesadnie dużego znaczenia, bo jako reprezentacja jesteśmy nieobliczalni. Potrafimy wygrywać z lepszymi i przegrywać z teoretycznie słabszymi, więc teraz liczę na to, że po porażce z Węgrami nasza reprezentacja odzyska zaufanie kibiców. Natomiast w drugim meczu decydującym już o awansie zagramy u siebie, a to zawsze jest spory atut. I znowu nie jest ważne, czy zmierzymy się wtedy z Czechami, czy też ze Szwedami. Jeśli chcemy awansować, to - bez względu na rywala - musimy rozegrać dwa dobre mecze.

JK, zico, EM, kk, mch, wc

13 PEWNIAKÓW

Na Mundialu w Katarze (21.11-18.12.2022 roku) po raz ostatni zagrają 32 reprezentacje (w tym 13 z Europy), bowiem cztery lata później w Kanadzie, Meksyku i Stanach Zjednoczonych wystąpi już 48 krajów. Katar jako gospodarz ma zapewniony udział - będzie to jego debiut, poza tym jak na razie awans wywalczyły następujące reprezentacje: Niemcy (20. występ w historii), Dania (6.), Brazylia (22.), Belgia (14.), Francja (16.), Chorwacja (6.), Hiszpania (16.), Serbia (3. - wcześniej piłkarze z tego kraju grali także 10 razy jako reprezentanci Jugosławii oraz Serbii i Czarnogóry), Anglia (16.), Szwajcaria (12.), Holandia (11.), Argentyna (18.)

Walka o pozostałe przepustki będzie toczyć się jeszcze przez kilka miesięcy. Pięciu finalistów z Afryki poznamy dopiero w marcu. Do marca będzie też toczyć się batalia w Ameryce Południowej. Z kolei w strefie CONCACAF o trzy miejsca walkę stoczą prawdopodobnie cztery drużyny: USA, Meksyk, Kanada i Panama.

W Azji obecnie w najlepszej sytuacji są: Iran, Korea Południowa oraz Arabia Saudyjska. Jedna z drużyn z tego kontynentu zagra potem jeszcze w barażach międzykontynentalnych. Ma w nich wystąpić również ekipa z Oceanii, ale tam wciąż przez pandemię nie rozpoczęto nawet eliminacji, więc sytuacja jest niejasna.

SPRINTEM

Fot. Emil Marecki

Marta Sztąberska (z lewej) rzuciła 13 pkt

KOSZYKÓWKA\\\\ W Jezioranach sensacji nie było: KKS wysoko przegrał z Pruszkowem.

• KKS Agapit Olsztyn – Iodica TopMarket MKS Pruszków 65:82 (21:27, 18:23, 10:17, 16:15)

KKS: Chełchowska 10, Sobotka 8, Wawrzyniak 4, Daliga 27, Sztąberska 13, Przeradzka, Pałasz, Bałdyga, Kitkowska, Giżyńska, Birkos

Z bardzo dobrej strony pokazała się Patrycja Daliga, która zdobyła 27 punktów, ale do zwycięstwa to nie wystarczyło. - Wszystkie moje zawodniczki dały z siebie wszystko - ocenił trener Tomasz Sztąberski. - Może troszkę gorzej wypadła jedynie Alicja Wawrzyniak, ale ona jest w zasadzie bez treningu, bo praca nie pozwala jej na systematyczne treningi. No i trochę jej punktów nam zabrakło, bowiem przyzwyczaiła nas do 10-15 oczek w meczu.

W ekipie gości w pierwszej połowie błysnęła Julia Tyszkiewicz (córka Beaty i Piotra Tyszkiewiczów, znanego sportowego małżeństwa z Olsztyna), która trafiła pięć z sześciu rzutów za trzy punkty (w sumie zdobyła 17 oczek).

W środę KKS zagra w Pabianicach, a w sobotę podejmie Sokołów.

• **Inne wyniki 10. kolejki:** AZS Politechnika Gdańsk - Basket SMS Aleksandrów 81:64, AZS UMCS II Lublin - Sokołów 67:55, GTK II Gdynia - AZS UG 50:78, Huragan Wołomin - SMS PZKosz Łomianki 59:46, AZS UW - Automatyka Pabianice 55:73. **EM, dryh**

I LIGA

1. AZS UG*	19	735:588
2. Pruszków	17	673:445
3. Politechnika*	16	700:694
4. Pabianice	15	575:496
5. KKS	14	677:624
6. Sokołów	14	572:526
7. AZS UMCS II	14	523:495
8 . AZS UW	14	574:611
9. Mon-Pol	13	602:607
10. Huragan	12	510:597
11. Basket	12	546:653
12. GTK II*	11	553:724
13. Łomianki	9	450:630

* mecz więcej

eprasa.pl 858cee4f3d

W 10. KOLEJCE PLUSLIGI INDYKPOL AZS OLSZTYN PODEJMIE W IŁAWIE JASTRZĘBSKI WĘGIEL (4 GRUDNIA, GODZ. 14.45)

STAL STWARDNIAŁA W IŁAWIE

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Stal jest zdecydowanie najsłabszym zespołem w tym sezonie. Siatkarze z Nysy do tej pory nie wygrali ani razu, nic więc dziwnego, że zdecydowanym faworytem byli olsztynianie. Ale niespodziewanie pojawiły się kłopoty...

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@
gazetaolsztynska.pl

• Indykpol AZS Olsztyn - Stal Nysa 3:2 (23, -20, -20, 14, 13)

INDYKPOL AZS: Firlej, Andringa, Poręba, Butryn, DeFalco, Averill, Gruszczyński (libero) oraz Król, Jakubiszak, Siwczyk
MVP: DeFalco

Zanim w Iławie na boisku pojawili się siatkarze z Olsztyna i Nysy, to wcześniej bardzo ciekawie było w Zawierciu i Rzeszowie. W Zawierciu w pierwszym secie gospodarze toczyli heroiczny bój z ZAKSĄ, ale ostatecznie przegrali do...36. Niepowodzenie tak podcięło im skrzydła, że w dwóch kolejnych partiach już się z kolan nie podnieśli. O ile jednak porażka Zawiercia nie była żadną niespodzianką, o tyle w Rzeszowie doszło do sporej sensacji, bowiem lubelski beniaminek wygrał tam w czterech setach!

Warto przypomnieć, że swój poprzedni wyjazd siatkarze LUK-a też zakończyli z tarczą, bo wygrali 3:1 w Bełchatowie.

Ale wróćmy do Iławy, gdzie kibice oczekiwali meczu z gatunku „godzina z prysznicem". Co prawda gości prowadzi lubiany w Olsztynie Daniel Pliński (66 meczów w barwach Indykpolu AZS), ale o żadnej taryfie ulgowej nie było mowy. No i na dzień dobry Butryn zaliczył asa! Po chwili przewaga Indykpolu AZS wzrosła do czterech punktów (6:2) i stało się to po akcji godnej finału mistrzostw świata: najpierw za linią końcową Andringa podbił piłkę teoretycznie nie do podbicia, następnie Poręba popisał się dokładnym podaniem, a całą akcję efektownym atakiem zakończył DeFakco. Potem olsztynianie jeszcze trochę odskoczyli (10:5), ale goście wzmocnili zagrywkę, a że jednocześnie spadła jakość gry Indykpolu AZS, więc po autowym ataku Butryna był remis 14:14. Jednak olsztynianie mają DeFalco i nie obawiają się go użyć, no i Amerykanin zaliczył asa, dzięki czemu gospodarze znowu odskoczyli (17:15), Potem m.in. dwukrotnie punktował Andringa i przewaga faworyta znowu wzrosła (21:17). I gdy wydawało się, że olsztynianie będą spokojnie zmierzać do mety, Stal - dzięki mocnej zagrywce Dębskiego - odrodziła się i doprowadziła do remisu 22:22. Jednak ostatnie słowo należało do bloku Averill-Butryn, który zatrzymał atak Kwasowskiego.

Olsztynianie zatem wygrali, ale zacięta końcówka mogła być zwiastunem kłopotów. No i była, bo drugi set rozpoczęła Nysa od prowadzenia 6:2! Ale olsztynianie odrobili straty (11:11), po czym trzy punkty z rzędu... zdobyła Stal, która miała Ben Tarę i też nie wahała się go użyć. Nyszanie wygrywali 19:16, lecz m.in. po asie Averilla po chwili był już remis 19:19. Niestety, Kwasowski pokazał, że też potrafi zdobywać punkty bezpośrednio z zagrywki, w kolejnej akcji blok Stali zatrzymał Butryna (19:22), po czym Kwasowski ustrzelił Andringę. I tak gra olsztynian całkowicie się posypała...

Nie inaczej wyglądał początek trzeciego seta - Kwasowski „sprzedał" dwa bloki Butrynowi, po chwili Komenda zatrzymał Andringę i Stal wygrywała 9:3! Co prawda Butryn zaliczył trzy asy z rzędu (7:9), ale goście błyskawicznie odskoczyli na 6 punktów (7:13). I chociaż później Butryn dołożył kolejnego asa, to jednak rywale cały czas utrzymywali bezpieczną przewagę (17:22), by ostatecznie wygrać do 20.

Tym samym Indykpol AZS stracił już jeden punkt, więc musiał wygrać dwa kolejne sety, by dopisać sobie chociaż dwa oczka. Olsztynianie znacznie poprawili blok i szybko zbudowali bezpieczną przewagę (18:8). W tej sytuacji o zwycięstwie musiał przesądzić tie-break. Dwa kolejne asy DeFalco wstrząsnęły (ale nie zmieszały) Nysą, lecz do tego doszła dobra gra blokiem, w efekcie gospodarze wygrali do 13.

Fot. Mateusz Lewandowski

W niedzielny wieczór w Iławie olsztynianie pokonali Stal, ale straconego punktu szkoda...

• **Inne wyniki 9. kolejki:** Asseco Resovia Rzeszów - LUK Lublin 1:3 (-21, 23, -22, -23), Ślepsk Suwałk - Projekt Warszawa 1:3 (-18, 23, -22, -23), Aluron Warta Zawiercie - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (-36, -13, -14), GKS Katowice - Jastrzębski Węgiel 0:3 (-17, -20, -21), Trefl Gdańsk - Skra Bełchatów 0:3 (-18, -13, -22); poniedziałek: Cuprum Lubin - Cerrad Czarni Radom (20.30).

• 22 grudnia w 1/16 finału Tauron Pucharu Polski Indykpol AZS Olsztyn zmierzy się na wyjeździe z SMS PZPS Spała. Zwycięska drużyna trafi na wygranego z pary AZS AGH Kraków - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Ekipa SMS PZPS - prowadzona przez trenerski duet Michał Bąkiewicz-Sebastian Pawlik - w Tauron 1. Lidze zajmuje obecnie 14. miejsce z dorobkiem 8 punktów (2 wygrane i 10 porażek).

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	10-0	28	30:5
2. Jastrzębski	7-3	23	25:11
3. Projekt	7-3	21	23:15
4. Indykpol AZS	7-2	20	23:10
5. Zawiercie	7-2	19	21:13
6. Skra	6-3	17	23:16
7. Resovia	4-5	13	16:16
8. LUK	4-5	11	16:20
9. Katowice	4-5	10	14:20
10. Cuprum	2-6	8	12:19
11. Trefl	2-7	7	10:21
12. Ślepsk	2-7	6	9:22
13. Czarni	2-6	6	7:20
14. Stal	0-10	3	9:30

eprasa.pl 858cee4f3d